Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 307. — ROK XL.

WTOREK

14 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Po plebiscycie i po wyborach.

Nie mamy jeszcze liczb, ilustrujących dokładnie wyniki niedzielnych wyborów niemieckich, gdy zaczynamy pisać niniejsze uwagi. Nie mamy, i naprawdę są one niepotrzebne. Wybory do parlamentu, wyznaczone na dzień 12-go b. m., połączone z plebiscytem w sprawie linji politycznej hitlerowskiego systemu, mają tak specyficzny charakter, że zwykłe metody, jakich się używa przy ocenie rezultatów akcji wyborczej, w danym wypadku nie mogą być zastosowane. Nietylko dlatego, że wynik wyborów był zgóry wiadomy, że taki musiał być, a nie inny. Ale głównie z tego powodu, że w kampanji wyborczej nikt, oprócz rządu i hitlerowców, nie brał udziału, a następnie z tej przyczyny, że cel wyborów różnił się zasadniczo od zadań, jakie normalnie przyświecają każdej akcji wyborczej. Tym razem nie chodziło o swobodne ujawnienie poglądów opinji publicznej na zagadnienie polityki wewnętrznej i zagranicznej i o ewentualne konsekwencje powstałej w międzyczasie zmiany zapatrywań. O, na to w Niemczech jeszcze się nie zanosi. Wybory miały dowieść za wszelką cenę, że naród niemiecki, jak mur, stoi za Hitlerem, że aprobuje całkowicie jego politykę i że gotów jest za nią rzucić się w jaknajwiększe awantury. Do tego były potrzebne wybory Hitlerowi. Wynik ich ma się stać dla niego najważniejszym argumentem w ostatecznej rozgrywce, do jakiej się gotuje na terenie polityki międzynarodowej. Gdyby i on nie podziałał, to chyba już nic innego nie pozostałoby, prócz armat.

Te liczby, któremi w tej chwili dysponujemy, a które nie ulegną już większym zmianom, nie pozwalają nawet na najmniejszą wątpliwość, jak ustosunkował się naród niemiecki do polityki zagranicznej Hitlera. Uprawnionych do głosowania i do brania udziału w plebiscycie było w niedzielę w Niemczech prawie 45 miljonów obywateli. W plebiscycie uczestniczyło 43.464.420, z czego 40.618.147, to znaczy 93.4 proc., wypowiedziało się za polityką Hitlera, przeciwko było 2.055.363 głosów, a nieważnych kartek oddano 790.510. W wyborach do parlamentu oddano głosów 43.007.577, z czego na partję narodowo-socjalistyczną 39.635.288, to znaczy 92.2 procent, nieważnych kartek było 3.352.289. Liczby olbrzymie, imponujące, których wymowa jest tak jasna, że nie wymaga żadnych komentarzy: w polityce zagranicznej ma Hitler niemal cały naród za sobą. Taki jest wynik plebiscytu. W wyniku zaś wyborów do parlamentu Reichstag składać się będzie na przyszłość z przedstawicieli tylko jednej partji: narodowo-socjalistycznej.

Wyniki niedzielnych wyborów w Niemczech staną się dopiero wówczas zrozumiałe, gdy uprzytomnimy sobie rezultaty wyborów z dnia 5 marca b. r., które przyniosły Hitlerowi zwycięstwo i otworzyły mu drogę do władzy. W ten przełomowy dzień dla Niemiec hitlerowcy zdobyli 17.265.823 głosy, t. j. 43.9 proc., socjal-demokracja 7.176.505, komuniści 4.845.379, centrum 4.289.354, niemieccy narodowi 3,132.595 i wreszcie bawarska partja ludowa 1,206.294 głosów. Dziś po upływie pół roku wszystkie te partje znikły z powierzchni życia politycznego Niemiec. Nie pozostało z nich absolutnie nic, zlikwidowały się bowiem albo zostały zlikwidowane na rzecz hitlerowców. Jako jedyny ślad po nich pozostały te trzy miljony kartek nieważnych, przy pomocy których, jako wjedynie możliwy i dostępny, protestowano przeciwko polityce zagranicznej Hitlera i przeciwko jego reżymowi w niemieckich stosunkach wewnętrznych.

Niewątpliwie o zwycięstwie Hitlera w plebiscycie i w wyborach zadecydował w pewnym stopniu teror, szalejący w Niemczech. Sprawiał on takie „cuda", że nawet zesłańcy polityczni w obozach koncentracyjnych, którzy tam się znaleźli, z pewnością nie z nadmiaru sympatji dla Hitlera i jego systemu, głosowali za rządem Hitlera. Takich i innych „cudów" było zapewne więcej, ale są to wszystko rzeczy drobne, któreby nie zaważyły na szali zwycięstwa, gdyby polityka Hitlera nie znajdowała głębokiego oddźwięku w najszerszych masach społeczeństwa niemieckiego.

I tu zbliżamy się do rzeczy najważniejszej: jakie znaczenie nazewnątrz Niemiec będzie miał wynik niedzielnego plebiscytu i jak on będzie wykorzystany przez jego aranżerów? Nie chodzi nam, rzecz prosta, o szczegóły, o te czy inne posunięcia, ale o wpływ tego wydarzenia na całokształt polityki niemieckiej, na jej stosunek do tych zagadnień, które dotąd na terenie genewskim nie mogły się doczekać rozwiązania.

Odpowiedź na te pytania i wątpliwości jest już dziś jasna. Nie można mieć żadnych złudzeń co do tego, jakie metody zastosuje obecnie dyplomacja niemiecka. Trzeba być przygotowanym na to, że bezpośrednim następstwem zwycięskiego plebiscytu nie tylko będzie wzmożony nacisk niemieckiej polityki w dziedzinie zbrojeń, ale także na wszystko, co stanowi podstawę dzisiejszych stosunków politycznych w Europie. Będziemy już w najbliższym czasie świadkami jeneralnej ofenzywy na wszystkie traktaty pokojowe, prowadzonej z takim nakładem sił i energji, jakich dotąd jeszcze nie używano. Czterdzieści miljonów głosów, oddanych za polityką Hitlera, rzuconych zostanie na szalę. Zbliżamy się coraz bardziej do wydarzeń, których skutki będą miały decydujące znaczenie dla polityki międzynarodowej.

A. D.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Izba wyborcza Sądu Najwyższego na posiedzeniu z 4 grudnia rozpatrzy protest wyborczy przeciwko wyborom w okręgu 2-gim (Warszawa—powiat).

FORD ZAPROSZONY DO BIAŁEGO DOMU.

Detroit. (PAT.). Jeden z dzienników lokalnych podaje, że prezydent Roosevelt zaprosił Forda, aby go odwiedził w Białym Domu.

MARX I STOEGERWALD ARESZTOWANI

Berlin 13 listopada. W Duesseldorfie aresztowano szereg wybitnych polityków partji centrowej, a m. in. dawnego kanclerza Marxa i dawnego ministra Stoegerwalda.

660 hitlerowców w Reichstagu

Berlin 13 listopada. Nowy Reichstag będzie cyfrowo największym ze wszystkich dotychczasowych i liczyć będzie 660 posłów, oczywiście samych hitlerowców. Będzie się on składał z ludzi młodych w wieku od 30 do 45 lat. Najmłodszy poseł, Baldur v. Schirach liczy 26 lat, najstarszy, generał Litzmann — 83 lata. Reichstag ma być zwołany z końcem bieżącego miesiąca.

HITLER U HINDENBURGA.

Berlin 13 listopada. Hitler udał się dziś przed południem do prezydenta Hindenburga i złożył mu sprawozdanie z wyniku „wyborów". Hindenburg wyraził Hitlerowi podziękowanie i słowa uznania za „szczęśliwe przeprowadzenie politycznego zjednoczenia narodu niemieckiego, oraz wyraził nadzieję, że stworzone obecnie podstawy umożliwią kontynuowanie polityki wewnętrznej i zagranicznej dla dobra ojczyzny i narodu niemieckiego".

Prasa francuska o wyborach w Niemczech

Paryż 13 listopada. Stwierdzając, że wynik wczorajszych wyborów niemieckich nie był dla nikogo niespodzianką, prasa francuska zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż swoje „zwycięstwo" będzie Hitler pragnął wykorzystać do unicestwienia Traktatu Wersalskiego.

„Matin" wskazuje, że największy atak przypuści Hitler na kwestję rozbrojenia, jako na klucz traktatu wersalskiego.

„Figaro" sądzi również, że Hitlerowi chodzi przedewszystkiem o wolność zbrojeń i zniszczenie Traktatu Wersalskiego. Jeżeli Europie i Francji nie uda się poskromić żądań Hitlera i zmusić go do dotrzymania zobowiązań wynikających z tego traktatu, wówczas **nie pozostanie nic innego, jak nowa wojna, lub niewola.**

„Quotidien" stwierdza, że wyborcy niemieccy wypowiedzieli się wczoraj za wyposażeniem Niemiec w czołgi, samoloty wojskowe, ciężką artylerję i t. p., których potrzebuje Hitler do zniszczenia nowego porządku europejskiego.

Opozycji niema, cała wieś za B. B.!

„Niezwykłe" wyniki wyborów do rad gromadzkich.

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Według dotychczasowych zestawień wyniki wyborów do rad gminnych są następujące:

Woj. lubelskie: wybory odbywały się od 4 listopada do 12 listopada. Wybrano 2.000 rad gromadzkich, w tem 1.776 list BB. przeszło przez aklamację, przez głosowanie jawne jedna, przez głosowanie tajne jedna.

Woj. łódzkie: wybory trwały od 4 do 13 listopada. Dotychczasowa ilość wybranych rad gminnych wynosi 1876. Z tego listy BB. przeszły w 1728 gromadach przez aklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów, uzyskanych przez stronnictwa opozycyjne niewielka, mimo dość ożywionej działalności agitacyjnej opozycji.

Woj. białostockie: wybory trwały od 8 do 10 listopada. Do wybrania było 2426 rad gromadzkich, zaś ilość gromad, które dotychczas rad nie posiadały wynosiła 2071. Przez aklamację przeszły 2.302 listy BB. na ogólną ilość 2.379 wybranych rad. W 10 gromadach wybory nie odbyły się ze względów formalnych.

Woj. kieleckie: wybory wyznaczono między 9 a 20 listopada. Do 13 listopada wybrano 121 rad, przyczem 85 list bloku przeszło przez aklamację, a 36 przez głosowanie. Naogół w 86 procentach przechodzą przez aklamację listy bloku a w 20 proc. listy mieszane z przewagą większości.

Woj. nowogrodzkie: wybory rozpoczęły się 8 bm. w powiatach: baranowickim, nowogrodzkim, nieświeskim i słonimskim. W 90 proc. zgłoszone listy przechodzą przez aklamację. Wyborów tajnych nie zarządzono dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodzi tylko w nielicznych wypadkach. Frekwencja średnia. — W wyniku wyborów jawnych na terenie powiatu nowogrodzkiego w 10 gromadach na ogólną liczbę około 140 radnych tylko 6 kandydatów przeszło z list opozycyjnych.

—§—

Plan robót publ. w woj. krakowskiem.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Do Katowic i Krakowa wyjechali przedstawiciele Funduszu Pracy pp.: Klarner (prezes) i Madejski (naczelny dyrektor) celem odbycia z wojewodami narad co do programu robót publicznych, jakie prowadzone będą na terenie województwa krakowskiego i śląskiego w r. 1934. Zarówno na Śląsku jak i w woj. krakowskiem podjęte będą ze strony Funduszu Pracy w r. 1934 roboty drogowe, melioracyjne oraz prace przy regulacji Wisły. Ogółem na roboty w tych województwach przewiduje Fundusz Pracy na rok przyszły sumę około 15.000.000 zł. Niezależnie od sumy przeznaczonej na roboty publiczne Fundusz Pracy nieść będzie doraźną pomoc dla bezrobotnych na terenie obu powyższych województw.

———

P. PREZYDENT I PREMJER W CIESZYNIE.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Premjer Jędrzejewicz wyjechał do Cieszyna, gdzie bawi P. Prezydent Rzplitej. Powrót p. premjera nastąpi w czwartek.

O czem piszą inni?..

Żydzi niemieccy za Hitlerem.

„Chwila" żydowska podniosła w przeddzień wyborów niemieckich, że Reprezentacja żydów niemieckich poleciła im głosować: „tak" — gdy chodzi o sprawę polityki zagranicznej Niemiec.

„Pojmujemy — pisze „Chwila" — bardzo dobrze, że uchwałę tę — jednomyślną! — wyprzedziły bardzo ciężkie walki sumienia: pojmujemy bardzo dobrze, że żydzi niemieccy jako obywatele tego kraju identyfikują się z dążnościami państwa niemieckiego do odzyskania dawnej potęgi, pojmujemy bardzo dobrze, że solidarność na terenie polityki zagranicznej jest łatwiejszą, bo reprezentuje niejako całość państwa — ale mimo to żydzi niemieccy muszą sobie zdać sprawę z tego, że przez swoje „tak" w plebiscycie dali placet na wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i na to wszystko, co pan von Keller i pan Goebbels ostatnio w Genewie — powiedzieli o... żydach!

I dlatego historja żydowska nie zaliczy tego polecenia Żydowskiej Reprezentacji Niemiec do chlubnych kart żydostwa niemieckiego — mimo pewnych okoliczności łagodzących. **Będzie to kara, którą wstyd kiedyś będzie chciał wydrzeć z księgi naszych dziejów.** Logika — często jest zbyt słabą, by usunąć i zniszczyć pewne imponderabilia".

Jeszcze gorzej byłoby — pisze „Chwila" — gdyby żydzi niemieccy oddali głos „tak" przy wyborach do Reichstagu.

„Byłoby — oświadcza — rzeczą okropną, nie do przebaczenia, gdyby znaleźli się żydzi, którzyby przy tych wyborach oddali pozytywnie głos swój na listę, na czele której stoi Adolf Hitler. Z grupki Maksa Naumanna znajdą się z pewnością tacy, ale z tego obozu, który zrzeszony jest pod egidą Reprezentacji państwowej — nie powinien paść ani jeden głos na tę listę, której czołowi kandydaci — oplwali, podeptali i zgnębili **żyda jak mało kto dotąd w długich naszych dziejach**...".

„Elita".

„Naprzód" podkreśla, że Krzyżem niepodległości został świeżo odznaczony p. Józef Nadzieja, komisarz Kasy Chorych we Lwowie. „Naprzód" nie chce temu wierzyć.

„Wszak — pisze — 1 maja b. r. zapadł w Sądzie Najwyższym wyrok stwierdzający, że tenżesam Józef Nadzieja czasu wojny światowej nie tylko nie wstąpił do legjonów, mimo że należał wówczas do „Strzelca" w Rzeszowie, ale **zwolniony z wojska austrjackiego, dobrowolnie i za pieniądze podjął się pełnienia służby szpiegowskiej na rzecz sztabu austrjackiego i służbę tę pełnił.**

Ten wyrok najwyższej polskiej instancji sądowej zapadł dnia 1 maja 1933. Ogłoszony był w prasie warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej w pierwszych dniach sierpnia br. I mimo to otrzymał odznaczenie za zasługi za niepodległość? Mimo to uprzywilejowany członek elity? Jakto mogło się stać?"

Rzecz brzydka.

Pod tytułem: „Nareszcie" — pisze „Dziennik Poznański":

„Na terenie Uniwersytetu Poznańskiego dopiero za urzędowania Jego Magnificencji Rektora prof. Rungego znalazł się na ścianie rektorskiej po raz pierwszy portret Marszałka J. Piłsudskiego.

Zwracamy uwagę, że w szeregu dziekanatów widnieją na ścianach portrety Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, rzuca się natomiast w oczy rażący brak wizerunków Głowy Państwa — Pana Prezydenta Mościckiego i Marsz. J. Piłsudskiego. **Wyrażamy przekonanie**, że stan ten w najbliższej przyszłości ulegnie zmianie".

Nie jest to oczywiście denuncjacja, ale w każdym razie coś brzydkiego, jeśli dziennik zwraca uwagę Uniwersytetowi, że w jego salach brakuje pewnych obrazów.

Także — wybory.

„ABC" zamieszcza następujący obrazek z ostatnich wyborów gromadzkich:

„We wsi Łyse, na Kurpiach, przewodniczący komisji wyborczej, aptekarz Maciejewski, otworzywszy zebranie, przyjął sześć list kandydatów, opuścił na chwilę salę, poczem powrócił, odczytał nazwiska dwudziestu kandydatów na radnych z listy sanacyjnej, oświadczył, iż inne listy zostały zgłoszone zbyt późno, powiedział: „Do widzenia" odwrócił się i wyszedł".

Także i to będzie się nazywało wyborami!

Skutki „wyborów".

Prof. Rybarski omawiając w „Gazecie Warszawskiej" te i podobne metody wyborcze na wsi, pisze:

„Dopiero teraz do zapadłych wsi przenika pełna świadomość istoty obecnego systemu rządzenia. Daje się bardzo cenną lekcję poglądową.

Nie ukrywamy przekonania, że ci, którzy zdecydowali się na stosowanie tych metod wyborczych, popełniają ciężki błąd z punktu widzenia swojego interesu politycznego. Nie ukrywamy tego, że nas to martwi. Dzieje się to właśnie w chwili, gdy powszechny jest z tych lub innych powodów zwrot ku chłopu. Chłopa temi sposobami nie zdoła się opanować. Ma on poczucie własnej godności, gotów upomnieć się o swoje prawa, w szczególności przywiązany jest do swojego samorządu. I dlatego przeprowadzone obecnie wybory „samorządowe" po wsiach będą miały głębokie skutki. Ale inne, niż się wielu ludziom zdaje".

Polityczny wizerunek Ukraińców

Społeczeństwo ruskie w Małopolsce Wschodniej, nawet w tym odłamie, który się mieni Ukraińcami, nie jest jednolite, jak zresztą każde społeczeństwo. Dzieli się ono na szereg zwalczających się partyj. Główne kierunki dadzą się tak uszeregować: katolicy, „undowcy", skrajni nacjonaliści, socjal-radykały, „Sel-rob", komuniści.

Żywioły wyraźnie katolickie grupują się dookoła dwu pism: „Nowa Zorja" i „Meta". Pierwsze z nich skupia zwolenników polityki Ks. biskupa Chomyszyna, drugie zwolenników Ks. metropolity Szeptyckiego. Oba te kierunki są względem siebie „milcząco wrogie", a różnią się tak pod względem zapatrywań na sprawy cerkiewne, jak i pod względem politycznym.

Grupa Ks. Bisk. Chomyszyna ma za sobą duchowieństwo nieżonate (zwłaszcza diecezji stanisławowskiej i częściowo przemyskiej) i OO. Bazyljanów. Inteligencji świeckiej ma mało. Grupa ta wysuwa w dziedzinie religijnej hasła celibatu, zmiany kalendarza i **zbliżenia do kultury i form religijnych Zachodu.** Pod względem politycznym chce wytworzyć partję chrześcijańsko-demokratyczną i stoi na gruncie **pozytywnej pracy narodowej**, przystosowywując się do istniejących warunków, chociaż nie rezygnuje na przyszłość z programu maksymalnego.

Grupa Ks. Metropolity Szeptyckiego w dziedzinie **form religijnych i kultury religijnej jest zwolenniczką „bizantyzmu" i kultury wschodnio-greckiej**, w dziedzinie politycznej niema własnego programu, pisząc się na program „Unda" (ukraińskiej narodowej demokracji). Dlatego też grupa ta nie chce stwarzać partji, oddziaływa zaś na **Akcję Katolicką.** Grupa ta ma po swej stronie prawie całą katolicką inteligencję ukraińską i duchowieństwo żonate.

Najwpływowszą partją wśród starszego społeczeństwa jest „Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednannje" (Undo). Jest ona zwolenniczką programu maksymalnego, z konieczności jednak walczy o realizację przynajmniej programu minimalnego, t. zn. o **autonomję terytorjalną. Walkę podejmuje się prowadzić drogą legalną. Organami „Unda" są: dziennik „Diło" i tygodnik ludowy „Swoboda".**

Bardziej od Unda maksymalna nacjonalistycznie jest grupa „Nowoho Czasu", czyli t. zw. „grupa Makohona". Grupa ta np. — w przeciwieństwie do undowców, walczy z Łuhami „przysposobionemi", t. zn. z organizacją strażacko-gimnastyczną, która, chcąc się uchronić od rozwiązania, przyjęła formę przysposobienia wojskowego, nie rezygnuje jednak ze swego programu narodowo-ukraińskiego. **Rola tej grupy jest jednak niejasną**, a o jej twórcy i finansjerze tak pisze „Meta": „Kto ten Makohon, skąd on, jak się właściwie nazywa, na czyjej on służbie i skąd on bierze pieniądze na swoje biura, — nikt na pewno nie wie. Faktem jest tylko, że to tajemnicze indywiduum musi rozporządzać znacznemi pieniądzmi, kiedy w czasach ciężkiego kryzysu może finansować kosztowne polityczno - propagandystyczne biura w wielkich miastach zachodniej Europy".

Druga grupą skrajnie nacjonalistyczną, **faszystowsko-hitlerowską** jest grupa „Naszoho Kłycza" pisma obecnie zamkniętego przez władze polskie. Wiele podobieństwa do tej grupy (jeżeli nie identyczności) wykazuje świeżo powstała organizacja pod nazwą „Front Nacjonalnoi Jednosty". Z ogłoszonych tez tej organizacji cenzura skonfiskowała trzy pierwsze (zapewne polityczne). Dalsze tezy brzmią: „Silnym czyni naród Przewodnictwo, które organizuje życie i niem kieruje". „Religję uważamy za skarb narodu i uznajemy jako konieczność religijne zjednoczenie wszystkich Ukraińców". „Wyznajemy prawo własności ziemi tylko dla tych, którzy na niej pracują: wymagamy kontroli społeczeństwa nad kapitałem, planowej produkcji i jej podziału". „Interesy narodu stawiamy ponad socjalne interesy stanów". Organem nowej partji jest dwutygodnik społeczno-polityczny „Peremoha".

Lewicę reprezentują w pierwszym rzędzie „Ukraińska S. D. Partija" i „Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partija". Pierwsza z nich odpowiada naszej P. P. S. i działa w ośrodkach robotniczych, druga za teren swej działalności obiera głównie wieś i jest **więcej partją chłopsko-radykalną niż socjalistyczną.** Organem socjal-radykałów jest „Hromadśkyj Hołos".

Komunizującą partją jest (a raczej był) „Sel-rob" (włościańsko-robotniczy związek). Partja ta początkowo dość silna, rozbiła się wskutek wewnętrznych waśni na cztery odłamy; koniec jej legalnemu istnieniu położyła wreszcie policja. Część członków przeszła do socjal-radykałów, część do komunistów, a część czeka na lepsze czasy, by wznowić znowu swą demagogiczną działalność.

Tajną organizacją jest czysto komunistyczna Partja „Zachodniej Ukrainy", ale do niej **należy więcej żydków, niż Ukraińców.** Wydawała ona do niedawna aż dwa prasowe organy, które przed kilkunastu dniami policja zamknęła.

Naogół trzeba zaznaczyć, że **orjentacja ku Wschodowi** — dzięki ostatnim wydarzeniom na Ukrainie — tak wśród ruskich narodowców jak i socjalistów, **osłabła.** Już coraz rzadziej odważy się ktoś napisać czy wygłosić zdanie: „My Ukraińci majemo za Zbruczem swoju harnu derżawu, tilky trochy inakszych form". Dziś mniej się zważa na to, że tam nominalnie istnieje „derżawa", a więcej na to, że ta „derżawa" jest „trochy inakszych form".

Fr. Bł.

Niemcy prawie jednomyślne.

Według dalszych obliczeń niemieckich, które podaje PAT, w niedzielnych wyborach niemieckich wzięło udział **42,975.009** osób, czyli **95.2** procent ogółu uprawnionych do głosowania. Jak z tego widać, odsetek głosujących był bardzo **wysoki.**

Na listę hitlerowską padło **39.626.064** głosy. Nieważnych głosów naliczono **3,348.362.**

W plebiscycie oddano jeszcze więcej głosów, mianowicie **43,439.046** czyli 96.3 procent. Głosów „tak" naliczono 40.588.804, głosów „nie" 2.100.181, głosów nieważnych 750.051. **A zatem głosów nieważnych i „nie" było razem 3.850 tys.**

Zaraz po obliczeniu wyniku wyborów Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którem wyraża podziękowanie za historyczne, jedyne w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą „miłością pokoju", a również za honorem i wieczystemi prawami równości Niemiec. Równocześnie Hitler zwrócił się do szturmówek i Stahlhelmu podkreślając ich zasługi w uzyskaniu sukcesu wyborów i zapewniając, że przyszłość poczyta im „ocalenie ojczyzny" za zasługę.

Wybory te odbiły się głośnem echem w prasie światowej. Zaznaczyć jednak należy, że nigdzie nie oczekiwano wyników z jakiemś napięciem, bo zgóry było wiadomem, że Hitler zwycięży olbrzymią większością. Nie wątpiono również o tem, że procent głosujących będzie wysoki, bo rozwinięto niesłychaną propagandę w tym kierunku, by nikt się nie uchylał od głosowania.

Pogląd rządu niemieckiego na wybory odzwierciedla komunikat biura Wolffa, w którym czytamy:

Obecny reżim niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, niema powodu obawiać się i teraz plebiscytu na zasadach demokratycznych, wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali się na zasadzie dawniejszego systemu głosowania z partji najsilniejszej ostatecznie jedynymi przedstawicielami woli politycznej Niemiec. Nigdzie **nie ujawniła się zorganizowana, względnie ilościowo poważna opozycja, mimo**, że tajność wyborów mogła była dać wszystkim niezadowolonym okazję do zgłoszenia protestu przeciwko reżimowi. Ilość głosów oddanych na listę hitlerowską jest tylko nieznacznie mniejsza od ilości głosów wyrażających [illegible] politykę zagraniczną rządu Rzeszy. Ta polityka przez plebiscyt osiągnęła **silne poparcie moralne** wobec kół zagranicy.

Zgodnie z stanem dyskusji międzynarodowej **nie jest** rzeczą rządu niemieckiego podjęcie **obecnie nowej inicjatywy.**

Od Amannullaha do Mohammeda Zachira w Afganistanie

Od roku 1919 do chwili obecnej, a więc w ciągu 14 lat, **Afganistan po raz siódmy zmienia władcę.** W r. 1919 padł z ręki mordercy ojciec ex-króla Afganistanu, Amanullaha, **Emir Hanibullah.** Po nim panował krótko, zaledwie kilka miesięcy, brat Habibullaha, **Nasrullah**, [illegible]zował jego bratanek, **Amanullah.** Amanullah wywołał swojemi śmiałemi reformami otwarty bunt w kraju i w r. 1929 zmuszony był do abdykacji na rzecz swego brata, Injatullaha. Zkolei ten abdykuje, **Amanullah** znów obejmuje władzę, ale tym razem na krótko. Bacza-i-Sakao, na czele zbuntowanych oddziałów wkracza do Kabulu i uzurpuje tron jako **Habibullah Szach.** Działo się to w maju 1929 r., a już w październiku Habibullah zmuszony był uciec z Kabulu przed nowym kandydatem do tronu, **Nadir Szachem**, b. ministrem wojny z okresu panowania Amanullaha.

Zdradziecki mord, dokonany w tych dniach przez jednego z dworzan na Nadir Szachu, położył kres spokojnemu panowaniu tego władcy. Syn zamordowanego, **Mohamed Zachir Szach**, został natychmiast po śmierci swego ojca obwołany władcą Afganistanu.

Gdzie szukać przyczyny tych ciągłych niepokojów i mordów? Poza odwiecznem dążeniem do władzy, najważniejszym niewątpliwie czynnikiem jest tu etnograficzny charakter Afganistanu. Afganistan bowiem nie jest państwem narodów, jest on tak różnorodnem zbiorowiskiem najrozmaitszych plemion, jak żaden kraj na świecie, poza Kaukazem.

Afganistan nie jest, sądząc z nazwy, krajem Afganów, gdyż ci stanowią zaledwie jedną trzecią część ludności tego państwa, liczącego około 11 miljonów mieszkańców. Pozostałą część ludności stanowią mongolskie, perskie i tureckie plemiona, jako też i liczne grupy prastarych plemion o niewiadomem dotychczas pochodzeniu.

Najzaciętszymi przeciwnikami panującego plemienia Afganów są **mongolskie plemiona, zamieszkujące centrum kraju.** Tarcia pomiędzy Afganami i Mongołami sprytnie wykorzystuje Anglja, werbując afgańskich Mongołów do tzw. Patanów do swoich oddziałów, stojących na pograniczu Afganistanu.

Istniejąca stale między Sowietami a Anglją rywalizacja jest z drugiej strony tą siłą niejako odśrodkową, zespalającą plemiona, żyjące na terytorjum państwa Afgańskiego, z chwilą jednak, gdy naprężenie to minie, gdy zniknie konieczność istnienia państwa buforowego pomiędzy Z. S. R. R. a Indjami, można się spodziewać bardzo poważnych zmian w tym kraju, przedewszystkiem zaś **rozczłonkowania na szereg narodowych państewek.** Dziś jeszcze istnieje mus jedności państwowej w Afganistanie, ale jedność ta okupywana jest ciągłemi niepokojami, których refleksem są tak częste zmiany, przeważnie krwawe w składzie rządu. Każdorazowy władca, zajmujący miejsce na tronie Afganistanu, jest stawką w grze rosyjsko-angielskiej o wpływy nad tym krajem. Zakulisowe intrygi, spiski, bunty zawdzięczają swe istnienie inspiracjom z poza obrębu granic Afganistanu. Można śmiało stwierdzić, iż polityka Afganistanu, rząd jego, są wyrazem i odbiciem każdorazowych stosunków anglo-rosyjskich. Na tem podłożu rozgrywa się historja kraju.

M. D.

Na ziemiach Rzplitej.

Domorośli hakatyści
w walce z polską szkołą.

W gminie Josefsberg obok Medenic (pow. Drohobycz), która jest zamieszkła przez Niemców ewangelików, istnieje szkoła wyłącznie niemiecka, w której języka polskiego wogóle się nie naucza. Skutki nienauczania języka polskiego są dosyć przykre w życiu praktycznem dla tamtejszej ludności, nie władającej językiem polskiem. N. p. rekruci, którzy stamtąd pochodzą, nie są w stanie z tego powodu, mimo przeciętnej inteligencji, pełnić należycie służby żołnierskiej. Ostatnio kilku rekrutów po powrocie z wojska, żaliło się na skutki nieznajomości języka polskiego.

Zaczęto z tego powodu myśleć o nauczaniu języka polskiego. Kilku poważniejszych obywateli tej gminy zwróciło się do władz szkolnych o wydelegowanie do Josefsbergu nauczyciela lub nauczycielki do nauczania języka polskiego. Po żmudnych i długich staraniach wydelegowano z Kuratorjum nauczycielkę, która rozpoczęła naukę w języku polskim w budynku, wynajętym przez tamtejszych obywateli za własną opłatą. Do szkoły uczęszcza 29 dzieci. **Hakatystyczna gmina sprzeciwia się tej szkole** i nie chce łożyć żadnych kosztów na ten cel. Co więcej, miejscowi hakatyści postanowili się zemścić na byłym naczelniku gminy Filipie Heuchercie, który podniósł myśl założenia szkoły polskiej. **Odmówiono mu styperdjum dla córki**, uczenicy 6 kl. gimn. pryw. niemieckiego w Stanisławowie, gdzie przez 6 lat otrzymywała stypendjum i kazano jej ojcu płacić 120 zł. miesięcznie. Niezależnie od tego, gimnazjum w Stanisławowie zagroziło, że **jeżeli ojciec nie odstąpi od roboty polskiej w Josefsbergu, to córkę jego ze szkoły wyrzucą.** Herchert, nie mogąc płacić tak wysokiej taksy, widział się zmuszony wycofać swą córkę ze szkoły. Odpowiednie czynniki obecnie czynią starania, celem umieszczenia córki Heucherta w jednem z gimnazjów polskich.

Wszyscy mieszkańcy gminy, lojalnie usposobieni wobec Państwa Polskiego, są stale szykanowani przez pastora ewangelickiego, który również po polsku nie mówi, oraz przez zwierzchność gminną. W kasie miejscowej **wypowiedziano pożyczkę wszystkim lojalnym obywatelom** i tylko dzięki pomocy Pow. Komunalnej Kasy Oszczędności zdołali oni pożyczkę wyrównać, w przeciwnym razie obywatele ci byliby zrujnowani. Obecnie gmina wnosi rekurs przez Wydział Powiatowy do Kuratorjum w sprawie odmówienia zezwolenia na polską szkołę. Spodziewać się należy, że Kuratorjum odpowiednio załatwi tę bezczelną „prośbę".

Przeważnie sanatorów ukarano
za zajścia na Uniw. Warsz.

Od kilku dni „audytor" uniwersytecki, p. Baranowski, przeprowadzał dochodzenie przeciwko pięciu studentom w związku z zajściami na Uniwersytecie i w rezultacie postawił wniosek „o „ukaranie relegacją dwóch narodowców oraz łagodniejszemi karami trzech „legjonistów". Przewód sądowy wyprowadził prof. Grzywo-Dąbrowski przez czwartek i piątek. W sobotę prof. Dąbrowski ogłosił wyrok, którym skazał wolnego słuchacza humanistyki, p. Świetlickiego, za odebranie jednemu z członków „Legjonu Młodych" czapki, a drugiemu znaczka, na relegację na przeciąg jednego roku. **Drugi narodowiec został uniewinniony.** Z pośród sanatorów, relegowano legjonistę Bąka za branie udziału w bojówce i wybicie szyb w „Bratniej Pomocy", oraz drugiego legjonistę Urjasza, na relegację ze wszystkich stowarzyszeń akademickich za to samo przestępstwo. Trzeci oskarżony legjonista nie został wezwany, gdyż zgubiono jego adres.

Jak wiadomo, prof. Grzywo-Dąbrowski jest jednym z najbardziej oddanych rządowi profesorów.

Sezon zimowy w Truskawcu.

Truskawiec-zdrój otwiera i w bieżącym roku sezon zimowy, ażeby dać możność potrzebującym leczenia, przeprowadzenie kuracji i w miesiącach zimowych. Wyjątkowe położenie Truskawca, którego centrum jest osłonięte zalesionymi wzgórzami, silne nasłonecznienie w miesiącach zimowych — przyczyniają się znakomicie do poprawy zdrowia.

Mieszkania w willach zakładowych i nad łazienkami dobrze ogrzane po cenach bardzo niskich. Abonament w restauracji zakładowej tanio, prócz tego czynne różne pensjonaty. — Ceny zabiegów leczniczych znacznie zniżone — kąpiel mineralna zł. 4, okład borowinowy zł. 2.50. Taksa klimatyczna zł. 5 tygodniowo, dla urzędników państwowych zł. 3. **Sezon zimowy w Truskawcu rozpoczyna się 1 grudnia i trwać będzie do 1 marca.**

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

„Publiczność chrześcijańska" w synagodze...

Pat donosi: W związku z rocznicą 15-lecia odzyskania niepodległości 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem w synagodze w Skawinie rabin Szymonalter Frenkel wygłosił **kazanie patrjotyczne**, w którem podniósł znaczenie, jakie ma dla **żydów niepodległość Polski oraz sławił wielkie czyny marszałka Piłsudskiego.** Na uroczystości tej obecni byli **przedstawiciele miejscowych** władz, prezes gminy żydowskiej dr. Rafał Landau z Krakowa, przedstawiciele szeregu organizacyj oraz **liczna publiczność zarówno żydowska, jak i chrześcijańska (!).** Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Reklamą tego rodzaju „uroczystości" zajmuje się urzędowa P. A. T. Trzeba to podkreślić.

Polskie święto narodowe w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Praga, 11 listopada.

Już niejednokrotnie w prasie polskiej wskazywano na to, że idea współpracy czechosłowacko-polskiej znajduje coraz to podatniejszy grunt wśród społeczeństwa czechosłowackiego. Świadkami gorącego entuzjazmu dla Polski byliśmy w ubiegłym miesiącu, kiedy cała ludność Pragi i oficjalne czynniki witały serdecznie weteranów powstania polskiego z 1863 roku. Nic więc dziwnego, że państwowe święto polskie — 11 listopada — społeczeństwo **obchodziło tu nadzwyczaj uroczyście.** Wszystkie pisma praskie zamieściły w tym dniu artykuły poświęcone rocznicy niepodległości Polski, a uroczysty koncert, urządzony tego dnia staraniem praskiego Tow. Czechosłowacko-Polskiego i Czeskiej Filharmonji, był znamienną manifestacją uczuć przyjaźni dla narodu polskiego. Artykuły, jakie pojawiły się z tej okazji w prasie czechosłowackiej, świadczą najwymowniej o tem, jak dziś społeczeństwo patrzy się na Polskę.

W dniu 15-tej rocznicy niepodległości Rzplitej Polskiej odbyło się uroczyste posiedzenie praskiego komitetu Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego przy udziale prezesa Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich senatora Dr. J. **Pichla** i attache prasowego Poselstwa Polskiego w Pradze K. **Wierzbiańskiego.** Prezes komitetu praskiego V. Svihovsky w zagajającem przemówieniu podniósł doniosłość chwili i podkreślił, jak dalece rozwinęła się współpraca prasy polskiej i czechosłowackiej w tych piętnastu latach niepodległości obu narodów. Syndyk senator Dr. Pichl nawiązując do pierwszych początków współpracy prasy polskiej i czechosłowackiej, wyraził przekonanie, że współpraca ta jeszcze większe da owoce. W tym duchu też życzył pomyślności prasie polskiej i polskiemu narodowi. W odpowiedzi przemawiał attache prasowy **K. Wierzbiański**, który podziękował za życzenia wyrażone przez poprzednich mowców pod adresem prasy polskiej. Następnie uchwalono wysłać telegram na ręce prezesa warsz. komitetu Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego nast. treści: „Wspominając wspólne walki o samodzielność państwową obu narodów, cząc piętnastolecie Rzplitej Polskiej, zasyłamy za pośrednictwem warszawskiego komitetu Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego prasie polskiej szczere życzenia dalszego rozkwitu Rzplitej Polskiej na podstawie dotychczasowych wyników naszej siedmioletniej współpracy, wyrażamy głębokie przekonanie, że dalsze jej wyniki przyniosą korzyści sprawiedliwej prasie polskiej. Zwłaszcza obecne czasy wymagają wzmożonej współpracy dla dobra obu państw".

Tego samego dnia odbyła się w praskim kościele tyńskim uroczysta Msza św. ku uczczeniu 15-tej rocznicy niepodległości Rzplitej, na której obecni byli przedstawiciele władz czechosłowackich, generalicji, Poselstwa Polskiego, kolonji polskiej i prasy. Wieczorem odbył się uroczysty koncert w sali Domu Reprezentacyjnego, w którym wzięli udział liczni dygnitarze państwowi i przedstawiciele kół politycznych, kulturalnych i towarzyskich. Koncert był manifestacją przyjaźni czechosłowacko-polskiej.

C. P.

„Proces Reichstagu" w Warszawie
wstrzymany przez Komisarjat Rządu.

Obrońcy b. więźniów brzeskich, adwokaci Berenson i Honigwill, poseł Zaremba z PPS. CKW, adw. Erlich, oraz pos. socjalistyczny do Reichstagu niemieckiego, dr. Paul Herz, zamierzali w sali teatru Rex przy ul. Karowej przeprowadzić rozprawę pt. „Kto podpalił Reichstag w Berlinie?" Komisarjat Rządu w ostatniej chwili odmówił swego pozwolenia na urządzenie tego rodzaju imprezy, motywując swą odmowę względami bezpieczeństwa. Organizatorzy zamierzają odwołać się od decyzji Komisarjatu Rządu do wyższej instancji.

Tragiczna śmierć dwu uczniów.

Straszny wypadek wydarzył się w Warszawie przy ul. Wileńskiej na Pradze. Uczeń szkoły powszechnej 11-letni Czesław Kruk, po wyjściu ze szkoły wraz z kolegami dla zabawy czepiał się przejeżdżających tramwajów. W pewnej chwili chłopiec zeskakując z pędzącego tramwaju, upadł i dostał się pod deskę ochronną przyczepnego wagonu. Tramwaj zahamowano i z pod wagonu wydobyto chłopca. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich ogólnych obrażeń, iż przeniesiony do szpitala Przemienienia Pańskiego wkrótce zmarł.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się na kolejce podmiejskiej. 14-letni uczeń Jan Klinspan, zamieszkujący z rodzicami w Wołominie, powracał do domu pociągiem podmiejskim bez biletu na t. zw. gapę. Pomiędzy stacjami Zielonką a Kobyłką chłopiec, uciekając przed konduktorem wypadł z pociągu na tor i doznał złamania podstawy czaszki i ogólnych obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Warszawie.

Redukcje mężatek w urzędach poczt. Małopolski.

W urzędach pocztowych na terenie Małopolski Zachodniej przeprowadzana jest obecnie częściowa redukcja personalu urzędniczego. Redukcji ulegają mianowicie **wszystkie urzędniczki zamężne.** Otrzymały one urlopy równające się przeniesieniu w stan nieczynny, po upływie którego zostaną zwolnione ze służby, względnie przeniesione w stan spoczynku. Redukcje te dokonywane są na zasadzie austrjackiej pragmatyki pocztowej, pochodzącej z r. 1914, a obowiązującej na terenie Małopolski.

WYKOPALISKA. W okolicach Dobiegniewa (Woldenberg) w Nowej Marchji, wykopano 13 urn, których pochodzenie sięga 3500 lat przed Nar. Chrystusa. Urny zawierały kości i popiół. — Na zachód od Kecskemetu na Węgrzech koło Kerekegyhaza odkopano ruiny 11 średniowiecznych wsi.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.



Z całego świata.

NOWI KARDYNAŁOWIE. Rzymski korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse" donosi, jakoby w połowie grudnia miało być mianowanych nowych 10 kardynałów. Mają to być: Nuncjusz w Belgradzie, Pellegrinetti, — i mistrz ceremonji w Watykanie, Caccia Dominioni, którzy są już podobno nominowani kardynałami „in petto". Dalej: Mgr. Catani (z „Sygnatury"), O. Gemelli Rektor Uniw. w Medjolanie), i Nuncjusze: Torre Grossa (Monachjum), Maglone (Paryż) i Todeschini (Madryt)... Są to oczywiście tylko pogłoski, jakich wiele obecnie krąży w prasie.

NIE 10 TYS., ALE 1 TYS. W ostatnim „Przeglądzie religijnym" należy poprawić błąd drukarski: uniwersytet katolicki w Szanghaju nie „ponad 10 tys." słuchaczów, ale „ponad 1 tysiąc".

LUDNOŚĆ POLSKA W PRUSIECH PRZECIW HITLEROWI. Biuro Wolffa w depeszy ze Sztumu na Powiślu zwraca uwagę na wynik głosowania w miejscowościach, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską. Okazało się, że Polacy w plebiscycie zwarcie głosowali „nie" a tylko w nielicznych wypadkach wstrzymali się od głosowania. Głosy na listę do Reichstagu, zostały przez wyborców polskich nieformalnie wypełnione, wskutek czego unieważniono je.

NIE WYTRZYMALI DO KOŃCA. Z Wormacji donoszą, że 3 dyrektorzy jednej z fabryk zostali odstawieni do obozu koncentracyjnego, ponieważ w czasie transmisji przemówienia kanclerza Hitlera odjechali przed końcem manifestacji. Władze uznały to za dowód nielojalności.

KINO NA DWORCU KOLEJOWYM W PARYŻU. Parę dni temu otwarte zostało na dworcu kolejowym Montparnasse w Paryżu kino. Inowacja ta powstała wskutek porozumienia Francuskich Kolei Państwowych z administracją jednego z największych pism codziennych Paryża — Le Journal. Przy urządzeniu sali kinowej zastosowane zostały ostatnie zdobycze techniki. Przed wejściem na salę znajduje się bezpłatna przechowalnia bagaży. Dzięki umiejętnemu oświetleniu nawet podczas seansu łatwo jest znaleźć wolne miejsce. Po lewej stronie ekranu umieszczony jest świecący zegar, po prawej również oświetlony rozkład jazdy pociągów. Bezpośrednia winda łączy kino z peronem, z którego odjeżdżają pociągi. Niewątpliwie inowacja ta spotka się z życzliwem przyjęciem ze strony podróżujących, którym umiejętnie dobrane programy wyświetlanych obrazów skrócą czas czekania.



Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Kuchnię Siostry Samueli, Felicjanki: Józef Paluch, Krzeszowice 2 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Z. S. 1 zł; Jadwiga Bogdanowska 2.50 zł.

Na Zakład Lubomirskich: Jadwiga Bogdanowska 2.50 zł.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku: Jadwiga Bogdanowska 2.50 zł.

Na Gimnazjum Polskie w Bytomiu: Jadwiga Bogdanowska 2.50 zł.

Na Zakład w Pawlikowicach: A. F. 10 zł.

Z teatru im. Słowackiego

„Rycerzyk i bogdanka" — Stefana Turskiego.

Zawsze powtarzam, że w Krakowie potrzebny jest Teatr Ludowy. Pisałem już o tem z powodu wystawienia „Królowej Przedmieścia", którą Trzciński pokazał na scenie miejskiej w prześlicznej oprawie. Miała wtedy „Królowa Przedmieścia" wielkie powodzenie. Ale było to w okresie letnim — w okresie licznych „popularnych" i „masowych" wycieczek do Krakowa. Jak się to stało, że „Rycerzyk i bogdanka" Stefana Turskiego wszedł na scenę Teatru im. Słowackiego w pełnym sezonie, w czasie największych ambicyj literackich i artystycznych dyrekcji — to pozostanie tajemnicą kulis... Zadanie Teatru Ludowego spełnia dziś przecież Teatr Żołnierza — konkurencja z tą szlachetną instytucją nie przystoi wysokiemu imieniu Teatru Miejskiego. Na jaki więc rachunek, na czyją odpowiedzialność zapisać ostatnią pozycję repertuaru? W interesie dyrekcji leży, aby tę tajemnicę (i to w krótkim czasie!) wyjaśnić...

„Rycerzyk i bogdanka" St. Turskiego jest to — jakby powiedzieć... „Eros i Psyche" przetłumaczony na prozaiczny język wodewilu przeplatanego popularnymi motywami muzycznymi. Ta Marja, której się śnią to czasy napoleońskie, to r. 1831, to powstanie styczniowe, to wreszcie Legjony polskie z r. 1914, — ta Marja, która kocha młodego porucznika, a ma wyjść zamąż za starego i bogatego „radcę" — to Psyche, ów młody porucznik — to Eros, a wreszcie ów stary i bogaty „radca" — to Blaks. Ale analogja nie byłaby jeszcze niczem złem, tylko, że u Żuławskiego widzimy poezję, a u Turskiego — papier. Najlepszą, bo żywą postacią jest w tym wodewilu (pretensjonalnie nazwanym „komedją") ów Stach. Dlatego też najlepszym w grze był p. Burnatowicz. Marją była p. Starkówna, która w ładnych toaletach wyglądała — ładnie. Taksamo pp. Wernicz, Bednarska, Zalewska i Jaworska. Artyści (pp. Turski, Wroński, Hierowski, Staszewski, Woźnik, Woźniak i inni) robili wszystko, aby wodewil wydał się widowni, zresztą mimo przedstawienia popularnego (premjera!) i cen zniżonych — świecącej pustkami — jaknajkorzystniej.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Postęp techniki reprodukcyjnej.

Na wystawie techniki fotograficznej i reprodukcyjnej w Berlinie osobne stoisko zajmuje kompletna drukarnia obejmująca maszyny, będące ostatnim wyrazem techniki poligraficznej. Wystawa sama daje interesujący przegląd rozwoju fotografji od jej początków aż do najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie, mianowicie fotografji telegraficznej.

Ruch wydawniczy

„MISJE KATOLICKIE" zeszyt na listopad zawiera następującą treść: ks. Herman Haeck: Apostolstwo szkół misyjnych; O. K. Konopka T. J.: Szkoła afrykańska, system i ludzie; A. G.: Francuska i belgijska polityka szkolna w Afryce; M. J.: Szkolnictwo misyjne Jezuitów francuskich; M. Immaculata Łabujewska, Ursz. Pogrzeb Chińczyka; O. St. Siemieński: T. J.. Wśród cierni (list z Rodezji); ks. F. Wieczorek. Sal.: Misyjne „Dzieło Polskie" na Dalekim Wschodzie (korespondencja z Honkongu: A. G.: Smutki i radości Wybrzeża Kości Słoniowej; Z pożółkłych kart, Dla Misyj; Kościoły Wschodnie i ruch misyjny; Przez pola misyjne; Z półek księgarskich. Adres „Misyj Katolickich: Wydawnictwo ks. ks. Jezuitów, Kraków. ul. Kopernika 26.

NA RZECZ MISYJ wyszedł z druku kalendarz **św. Piotra Klawera na rok 1934**, z bardzo ciekawemi opowiadaniami z „Czarnego Lądu". Rzeczy poważne i budujące są w nim przeplatane humorystycznemi, ku zainteresowaniu i rozrywce Czytelnika. — Kalendarz jest do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera w Krakowie ul. św. Marka 25. lub w **Krośnie, woj. lwowskie za cenę groszy 75.**

„KALENDARZ MISYJNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NA ROK 1934", w formacie kieszonkowym. Zawiera ciekawe opowiadania z gorącej Afryki oraz ładne ilustracje. Do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera za cenę groszy 15.

STEF. LAUDYN-CHRZANOWSKA: „Prawo powszechności — dług jednostki", Zakopane, nakl. autorki, 1933, str. 284.

Praca ostatnia p. Laudyn-Chrzanowskiej jest próbą publicystycznego ujęcia aktualności obecnej doby polityczno-społecznej w pewną całość i syntezę. Znajdziemy w niej omówienie wszystkich głośnych dziś problemów: racjonalizacji, własności, jedności kultury Europy, bolszewizmu, przebudowy ustroju itp. I uderzy nas szerokość horyzontów myśli autorki, która z dużą swobodą porusza się po wszystkich dziedzinach myśli i twórczości współczesnej.

Książka nie jest tylko zarysowaniem problemów. Jest także poszukiwaniem rozwiązania. Zapewne byłoby przesadą twierdzić, że je autorka znalazła. — Natomiast niewątpliwie wskazała platformę, na której te problemy mogą być rozwiązane. Platformą tą jest chrześcijaństwo stosowane do współczesnych problemów przez Papieży (w encyklikach społecznych), żywy acz nie szowinistyczny patrjotyzm i międzynarodowa więź moralna świata.

Oto książka, która zagrzewa do walki i pracy i budzi śpiących. J. P.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" wydawany przez dr Stan. Badeniego w numerze październikowym przynosi: Z. Gawrońskiego „Idea stanowości w hitleryźmie", R. Dyboskiego „Lord Grey", Wł. Chodasiewicza „Współczesna literatura rosyjska. II. Literatura na wygnaniu", Wł. Głucka „Sarajewo w czerwcu 1914 r. Wspomnienia", A. Krzyżanowskiego „Nadmiar zboża w Stanach Zjedn.", K. Czachowskiego „Gabrjela Zapolska", Romana Pollaka „Staropolski poemat o górnikach i hutnikach", St. Barcińskiego „Genewski spór o podział dochodu społecznego", A. Tretiaka „Psychoanaliza w twórczości J. M. Barriego (II), A. Gruszeckiej „Powieści polskie", K. Z. Zawodzińskiego „Kilka tomików wierszy". Adres administracji: Kraków, św. Tomasza 32. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju. Prenumerata kwartalna 10 zł.

Sport.

Ciekawa inicjatywa polskich dziennikarzy sportowych.

Zarząd Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie wystąpił z ciekawą inicjatywą wprowadzenia nowej nagrody sportowej, fundowanej przez związki dziennikarzy sportowych Polski i Czechosłowacji.

Nagroda wprowadzona zostaje celem wzmocnienia i ożywienia dalszego stosunków sportowych polsko-czechosłowackich. Nagroda byłaby jednorazowa, fundowana co rok na zmianę przez Związki Dziennikarskie Polski i Czechosłowacji a przeznaczona byłaby dla najwyższej magistratury sportowej (Związku Związków Sportowych) tego z dwóch krajów, który w danym roku uzyska lepsze wyniki sportowe w spotkaniach wzajemnych, odbywanych w różnych gałęziach sportu.

Pod uwagę brane byłyby tylko oficjalne międzypaństwowe spotkania obu reprezentacji, odbywane bądź w Polsce, bądź w Czechosłowacji. Spotkania obu reprezentacji w wielomeczach (np. trójmecz słowiański) nie będą brane pod uwagę.

Kraków zwycięża i remisuje w hokeju z Pragą czeską.

W sobotę wieczorem na sztucznem lodowisku w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Pragi Czeskiej. **Zwyciężył niespodziewanie Kraków** w stosunku 1:1 (2:0, 1:1, 1:0).

Reprezentacja Pragi, która wystąpiła bez słynnych internacjonałów LTC, z graczami Sparty i Wysokolsky'ego Sportu, zaprezentowała się słabo, ustępując znacznie Polakom.

W naszej drużynie wyróżnił się dobrze dysponowany strzałowo atak. Pozatem dobry był Tarłowski w bramce i Czarnik na obronie. — Bramki zdobyli dla zwycięzców **Wołkowski i Kowalski** (po dwie), a dla Czechów — Jirotka (1). Sędziował p. Sachs. Widzów przeszło 3 tysiące.

W meczu rewanżowym rozegranym w niedzielę, reprezentacja hokejowa Pragi **zremisowała z reprezentacją Krakowa 2:2.**

Krakowianie zlekceważyli przeciwnika, pozatem grali nieco słabiej, mimo to byli lepsi od Czechów. Bramki dla Krakowa zdobyli **Wołkowski i Czarnik.**

Tabela ligowa.

Ostateczny stan tabeli rozgrywek grupy mistrzowskiej jest następujący:

1) Ruch	10 gier	14 punk.	st. br. 25:15
2) Pogoń	10 gier	13 punk.	st. br. 29:16
3) Wisła	10 gier	13 punk.	st. br. 15:9
4) Cracovia	10 gier	10 punkt.	st. br. 20:19
5) L. K. S.	10 gier	6 punkt.	st. br. 11:27
6) Legja	10 gier	4 punkt.	st. br. 11:25

GEDANJA REMISUJE Z WAWELEM.

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski Gedanja zremisowała niespodziewanie z mistrzem okręgu krakowskiego Wawelem 8:8:

Co nam dała Trylogja Sienkiewicza.

III) Lecz to był dopiero początek. Od tej chwili coraz to silniej zaczęli przemawiać Sienkiewiczowi do serca i wyobraźni „dawni ludzie" ze swoją „złotą wiarą" i złotem sercem", i znów powiedział sobie ze Słowackim:

Dalej więc! mówcie mi znów, serca stare.
Usta, umarłe dziś, lecz w oczach krasne!
Odwińcie srebrną trumienną czamarę.
Pokażcie mi się, duchy żywe, jasne.
Ubrane w tęczę, gwiazdy i miesiące.
Na urok pieśni z nieba zlatujące.

Pokazały mu się żywe, jasne duchy najprzód tych rycerzy, którzy obronili Rzeczpospolitą przed nawałą kozacką, potem tych, którzy ją ocalili tonącą w potopie najazdu szwedzkiego i własnej zdrady, później tych, co ją przed Księżycem zasłonili, a wreszcie tych którzy na polach Grunwaldu uratowali na całe wieki narodowość polską i państwo polskie, i chrześcijańską kulturę polską od zalewu krzyżactwa: w roku 1884, tj. w pół wieku po „Panu Tadeuszu", wyszło „Ogniem i mieczem", w 1886 „Potop", w 1888 „Pan Wołodyjowski", w 1900 „Krzyżacy".

Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,
Że struny zadzwoniły, jak trąby mosiężne,
I z trąb znana piosenka ku niebu wzleciała:
Marsz triumfalny „Jeszcze Polska nie zginęła!"

To nie przesada: wszyscyśmy usłyszeli w „Trylogji", a i w „Krzyżakach" Sienkiewicza, te cztery słowa, o których prawdę powiedział Witkiewicz, że są to największe słowa, jakie po utracie niepodległości usta polskie wymówiły. Łudził się wróg, a przynajmniej chciał wmówić w świat, że cudowna muzyka tych słów przestała już grać w sercach polskich, myśmy ją sami coraz dalszą i coraz cichszą słyszeli, już konającą „gdzieś na niebios progu", ale kiedy ją nam Sienkiewicz zagrał na sercach, one oddźwięknęły równie głośno, jak dawniej, tą samą wiarą, tą samą nadzieją, tą samą miłością, równie głęboką, ale bez porównania szerszą: bo dawniej tę pieśń śpiewała tylko cząstka narodu, ale „Trylogja" Sienkiewicza nauczyła ją śpiewać całe tysiące, a raczej całe miljony ust i serc polskich, które jej dawniej nie znały, a przynajmniej nie rozumiały i jeszcze nie kochały. Tak, jeżeli dzisiaj muzyka tej pieśni ukochanej gra już we wszystkich duszach polskich, jest to w ogromnej mierze zasługą Sienkiewicza. Przecie nigdy jeszcze żadna książka polska nie była tak poczytna, jak „Trylogja"; przecie nie Mickiewicz, tylko Sienkiewicz dożył tego szczęścia, że książki jego „zbłądziły pod strzechy"; przecie to nie bajka, tylko szczera prawda, że chłop polski dawał na mszę za duszę Podbipięty, że na Litwie i w Prusach, w Rosji i w Ameryce niejedna dusza polska, która w połowie już zatraciła swoją polskość, odzyskiwała ją w całej pełni — po przeczytaniu „Trylogji".

Marzył Kołłątaj, żeby na całym obszarze Rzeczypospolitej była jednolita szkoła, któraby, wpajając w umysły uczniów jednakowe pojęcia, a w serca jednakowe uczucia, wytworzyła moralną jedność narodu polskiego. Marzenie to nie mogło się wówczas ziścić, najprzód wskutek arystokratycznego ustroju społeczeństwa i państwa polskiego, a potem wskutek upadku niepodległości. Wróg czuwał pilnie, żeby się nasze węzły jedności duchowej coraz bardziej rozluźniały i rwały, a główną bronią tej piekielnej polityki była znowu szkoła, świadomie zmierzająca do wytworzenia zupełnie innej jedności, niż ta, o której marzył Kołłątaj, jedności rozerwanych części z obcym organizmem: jedności nie z Boga, tylko z piekła rodem. W drobnej tylko mierze udała się ta robota, i dziś z dużo większem prawem, niż po utracie niepodległości, możemy sobie zaświadczyć, że jesteśmy j e d n y m narodem. A jeżeli nim jesteśmy, zawdzięczamy to niemało naszej literaturze, która jednoczyła nas w naszych usiłowaniach i celach. Strach pomyśleć, czem bylibyśmy się stali, gdyby nie Woronicz i Niemcewicz, gdyby nie wielcy poeci romantyczni, gdyby nie Kraszewski. Ale strach pomyśleć także, czem bylibyśmy po roku 1863, bez Sienkiewicza, bez jego „Trylogji". Ona nas ożywiła, ona naprawdę pokrzepiła nam serca, ona nietylko wlała w nasze piersi miłość dawnej, rycerskiej Polski, ale rozpaliła w nich nowe zarzewie buntu przeciwko niewoli.

Jak jeden Bóg tylko zliczył, ile ofiar i mąk poniosła, ile łez i krwi wylała Polska w swoich walkach o niepodległość, tak jednemu tylko Bogu wiadomo, ile dusz polskich ten człowiek Polsce przysporzył, ile ich dla polskości ocalił, ile ich wyratował z kałuży kosmopolityzmu i z martwego morza niewiary i obojętności, ile ich wyrwał z chciwej i nienasyconej paszczy wroga, który chciał połknąć nietylko ciało, ale i duszę Polski!

IGN. CHRZANOWSKI

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 14: św. Józafata.
Środa 15: św. Gertrudy.
Środa 15: wschód słońca o godz. 7.21, zachód o godz. 16.07.

OSOBISTE. Dr. Włodzimierz Kraus, prezes Okręgowej Izby Kontroli Państw. w Krakowie został odznaczony z okazji 15-lecia Niepodległości Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy państwowej.

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE, uzyskane przez Polską Akademję Umiejętności, zostały już sprowadzone do Krakowa z powiatu pińczowskiego i wystawione na widok publiczny w gmachu Akademji. Na podstawie przeprowadzonych dodatkowo przez kustosza Reymana badań stwierdzono, że pochodzą one z okresu 1200 do 1000 lat przed Chrystusem, t. j. z ostatniego okresu bronzu. Jest to największy w Polsce znany zespół wykopalisk z tego okresu pochodzący.

OŻYWIONY RUCH W KWESTURZE UN. JAG. Na Uniw. Jag. trwa od dwu dni gorączkowy ruch w kwesturze. Wtorek 14 b. m. jest ostatnim dniem przyjmowania opłat. Niedotrzymanie tego terminu przez studentów grozi utratą okresu studjów.

ZGON UDERZONEGO SIEKIERĄ. Niedawno donosiliśmy o zajściu w komisarjacie policji przy ul. Kościuszki, gdzie niej. Stan. Śliwiński, murarz, w czasie składania zeznań, został uderzony siekierą w głowę przez swą b. kochankę Głowacką. Ranionego odwiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza: w dniu wczorajszym nieszczęsny murarz zmarł, gdyż rana okazała się niezwykle groźną.

SPADŁA Z BALKONU NA BRUK. Wczoraj przedpołudniem niej. Katarzyna Burtowa, żona kolejarza, trzepiąc dywan na ganku w domu przy ul. Gęsiej, przechyliła się tak nieszczęśliwie, że zerwała się balustrada i kobieta spadła na bruk. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Burtową z ogólnemi potłuczeniami do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ KAPELUSZY. W nocy z dnia 11 na 12 bm. nieznany sprawca po wyrżnięciu otworu w szybie wystawowej sklepu kapeluszy H. Seidlera przy ul. Grodzkiej 62, skradł z wystawy 7 kapeluszy f. marki „Hückel", oraz 2 czapki męskie perskie, łącznej wart. 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

NIEOSTROŻNA JAZDA. A. Piech, szofer (ul. Racławicka 9) prowadząc auto-dorożkę ul. Karmelicką potrącił autem przechodzącą przez jezdnię Annę Ostachin, lat 39, służącą, wskutek czego ta upadła na jezdnię i doznała rozcięcia nosa oraz potłuczenia nogi. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło O-tachinównę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. — H. Piętyka, woźnica dorożki konnej jadąc ul. Długą, najechał na Annę Lisowską, lat 45, robotnicę (ul. Kremerowska 2), która potrącona dyszlem upadła na jezdnię i doznała obrażeń na głowie. Piętyka przewiózł Lisowską dorożką na stację Pogotowia ratunkowego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LEKTORAT JĘZYKA ESPERANTO zawiadamia, iż kurs niższy (całość w jednym trymestrze) odbywać się będzie we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz., zaś kurs wyższy we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wiecz. Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek, 14 bm. Sala nr. 32 Coll. Nov.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 16 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Igraszki muzyczne".
Środa 15. XI. „Eros i Psyche".
Czwartek: „Igraszki muzyczne".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Biały upiór" (Bela Lugosi).
WANDA: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna).
UCIECHA: „Pożegnanie z bronią" (Gary Cooper).
APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).
SZTUKA: Nieznajoma z telefonu (Sally Eilers).
ADRIA: „Symfonja 6 miljonów"; w roli gl. Ricardo Cortez.
ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie" (Harry Peel).
SŁOŃCE: „Blond Venus" (w gl. roli Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Trader Horn" (Awanturnicz przygody).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 15 do 17 bm. Film pt. „Iwonka", w roli głównej J. Smosarska.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W poniedziałek 20 bm. o godz. 3.30 popołudniu dana będzie po cenach najniższych komedja Al. Fredry „Śluby panieńskie" dla młodzieży szkół zamiejscowych i Komitetów Rodzicielskich. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek 20 bm. wieczorem będzie opera Verdiego „Bal maskowy", z gościnnym występem Ireny Cywińskiej, primadonny opery warszawskiej i Ignacego Dygasa, pierwszego tenora opery warszawskiej.

Ustąpienie marszałka Balbo




Jak donoszą telegramy, w związku z dokonanemi ostatnio zmianami w gabinecie włoskim, ustąpił z dotychczasowego stanowiska również głośny marszałek lotnictwa włoskiego Italo Balbo. Ministerstwo lotnictwa oraz ministerstwo wojny i marynarki zostały złączone w jeden urząd obrony, na którego czele stanął Mussolini, a kierownictwo powierzył marszałkowi Badoglio, dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego. Ilustracja przedstawia marsz. Balbo oraz nowego kierownika ministerstwa obrony.

Osławiony komunista dr Pufeles przed Sądem Przysięgłych.

Już nieraz sądy zajmowały się osobą dr. Maurycego Pufelesa, aplikanta adwokackiego z Krakowa, nie po raz pierwszy też figuruje to nazwisko w naszej rubryce „z sali sądowej". Jak wiadomo, sprawa dr. Pufelesa była rozpatrywana przez Sąd okręgowy z początkiem sierpnia i zakończyła się w dniu 8 sierpnia wyrokiem skazującym oskarżonego na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. Jednak krakowski Sąd apelacyjny unieważnił wyrok I instancji, uzasadniając swoją decyzję tem, iż sprawa Pufelesa kwalifikuje się jako rozprawa przed sądem przysięgłych. Dlatego Pufeles znalazł się na ławie oskarżonych powtórnie, tym razem przed przysięgłymi.

Długotrwałe śledztwo i przewód sądowy ustaliły, że oskarżony należał do Komunistycznej Partji Polskiej w latach 1931-32. Materjał dowodowy wskazuje na oskarżonego jako wybitnego, zakonspirowanego członka partji, pracującego w jej komitecie okręgowym i zawiadującego okręgowym „Agitpropem", t. zn. komunistycznym wydziałem agitacyjno-propagandowym. Sensacyjne wyniki dała rewizja osobista, oraz rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Pufelesa, gdzie znaleziono obfity materjał, świadczący o zajmowaniu przez Pufelesa wybitnego stanowiska w partji. Przedewszystkiem znaleziono u Pufelesa „Biuletyn Centralnego Agitpropu Nr. 5". Jest to wydawnictwo rozsyłane z centrali kominternu, dostępne wyłącznie jednostkom kierującym robotą komunistyczną. Biuletyn taki zawiera materjał szkoleniowy i dyskusyjny dla szkół partyjnych, dla kursów, referentów i mówców. W szczególności biuletyn nr. 5 zawierał aktualne zagadnienia społeczne w związku z projektem ustawy scalającej ubezpieczenia społeczne, traktując projekty reform jako atak na masy pracujące. Poza tem biuletyn roił się od haseł antypaństwowych, haseł do strajków, walk rewolucyjnych i t. p.

Prócz biuletynu znaleziono w czasie rewizji powielaną odezwę p. t. „Bezrobotni towarzysze i towarzyszki" podpisaną przez lewicę związkową o treści nawołującej do wybierania komitetów bezrobotnych, demonstrowania i rabowania sklepów i magazynów.

W dniu 28 grudnia 1932 r. w czasie zebrania bezrobotnych w budynku miejskiego komitetu dla spraw bezrobocia przy ul. Jabłonowskich 19 wrzucono plik takich właśnie ulotek. Ponieważ ulotki te zostały wtedy z miejsca skonfiskowane, a policyjny dozór nie stwierdził już potem nigdzie dalszego kolportażu tego rodzaju odezw, przeto fakt posiadania przez Pufelesa ulotki przemawia za tem, iż Pufeles otrzymał je jako kierownik względnie członek „Agitpropu", gdyż w myśl instrukcyj centrali, kierownicy „Agitpropu" zatrzymują po jednym egzemplarzu odezw i ulotek dla celów ewidencyjnych i sprawozdawczych dla centrali kominternu. Znaleziono również odezwę pisaną na maszynie p. t. „Towarzysze robotnicy". Treść tej ulotki wzywa ogół robotniczy do organizowania ostrego protestu przeciwko rzekomemu gnębieniu rewolucyjnych więźniów politycznych. Prócz tego znaleziono też rozmaite komunistyczne wydawnictwa niemieckie, oraz cały szereg innych nielegalnych pism i ulotek o treści rewolucyjnej i antypaństwowej.

Dochodzenia ustaliły również, iż oskarżony na wiecu Zw. zawodowego pracowników umysł. który się odbył dnia 8 marca 1932 r., kierował grupą 40 komunistów, która swem zachowaniem i antypaństwowemi okrzykami, spowodowała rozwiązanie wiecu.

Oskarżony tłumaczy się, iż znaleziony przy nim, kompromitujący materjał otrzymał... od kolegi szkolnego, który mu dał walizkę na przechowanie. Oskarżony rzekomo nie wiedział o tem, co zawiera walizka i „usilnie" starał się odnaleźć „kolegę"...

Trybunałowi przewodniczy s. o. Janicki, wotują dr. Stuhr i dr. Solecki, oskarża prokurator dr. Szypuła. Rozprawa potrwa 2 dni.

Związek dobroczynności Archidiecezji krakowskiej „Caritas".

W Domu Katolickim odbyło się dnia 3 b. m. dyskusyjne zebranie przy bardzo licznym udziale zarządów katolickich stowarzyszeń dobroczynnych, oraz zakładów opiekuńczych i wychowawczych pod przew. Księcia Metropolity Sapiehy, na którem uchwalono jednomyślnie przystąpić w charakterze członków do „Związku dobroczynności Archidiecezji krakowskiej — Caritas".

Celem tego Związku jest złączenie w jednem ognisku wszelkich wysiłków społeczeństwa katolickiego na polu dobroczynnym, planowy rozwój akcji dobroczynnej i współpraca z władzami opieki społecznej.

Z wielką radością powitać należy tę myśl Księcia Metropolity, która z pewnością wzmoże i nada planowy kierunek akcji dobroczynnej w Archidiecezji.

Skreślenie wykładów zleconych na U. J.

Min. Oświaty zmniejszyło kerdyty na rzecz Uniwersytetu Jag. na rozpoczęty właśnie trymestr o 6.000 punktów, to jest 2.580 zł. W związku z tem skreśliło Ministerstwo na wszystkich wydziałach wykłady t. zw. zlecone, aby tą drogą uzyskać oszczędności i pomieścić wydatki w ramach zmniejszonego budżetu. Szereg z tych skreślonych wykładów kontynuowany był od wielu lat na Un. Jag. i brak ich niewątpliwie da się odczuć studjującej młodzieży. M. in. na Wydziale Prawniczym skreślono wykłady medycyny sądowej prof. Wachholza, a na Wydziale Teologji wykłady zlecone księży: prałata Hanuszka (katechetyka), dr. Florkowskiego (dogmatyka), dr. Kruszyńskiego (historja sztuki chrześcijańskiej) i dr. Piwowarczyka (wykłady chrześcijańskich nauk społecznych).

Stosunkowo najmniej skreśleń zastosowano na wydziale lekarskim Un. Jag.

Próbne przeszeregowanie funkcjonar. poległych M. W. R. i O. P.

W zakładach, podlegających Min. W. R. i O. P. na terenie Krakowa bawi od kilku dni specjalny delegat Ministerstwa, który przeprowadza próbne przeszeregowanie personalu podległego temuż resortowi w związku z nową ustawą o uposażeniach. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, prawie wszyscy urzędnicy niżsi do VI. stopnia włącznie poniosą straty na przeszeregowaniu. Dotyczy to zwłaszcza urzędników, posiadających liczniejsze rodziny — zyskują natomiast urzędnicy od V. stopnia w górę. Przeprowadzane obecnie próbne obliczanie ma na celu umożliwić władzom centralnym zorjentowanie się, czy na skutek nowej ustawy globalna suma wydatków na uposażenia będzie utrzymana w dotychczasowych rozmiarach. Jak wynika z orjentacyjnych danych, wydatki te będą jednak mniejsze.

Przed wyborami do Rady m. Krakowa.

Magistrat krakowski kończy obecnie sporządzanie spisów wyborczych. Jak wiadomo, spisy te będą odbite w 5 egzemplarzach i dostarczone Głównej Komisji Wyborczej, oraz prezydentowi miasta. Pozatem ustalono lokale dla komisyj okręgowych i 96 komisyj obwodowych. Dokonaną też została obsada komisyj okręgowych. Przewodniczącego każdej z tych komisyj, jego zastępcę, dwóch członków i dwóch zastępców zamianował wojewoda krakowski, pozostałych dwu członków i dwóch zastępców — prezydent miasta. Imienny skład komisyj okręgowych i obwodowych, oraz lokale wyborcze będą wyszczególnione na afiszu, opracowywanym obecnie przez Główną Komisję Wyborczą w dniu 24 b. m. Całą akcję wyborczą w komisjach prowadzić będą sami członkowie tych komisyj bez pomocy przydzielonych urzędników, jak to było przy wyborach sejmowych. Pewna ilość urzędników przydzielona będzie tylko dla celów porządkowych.

Odczyty.

„Le sentiment religieux en France depuis la revolution" (część druga), odczyt ks. prof. P. Davida odbędzie się 14 bm. o godz 18 w IV gimnazjum.

Odczyt dr. Karola Estreichera. Dziś tj. we wtorek 14 bm. o godz. 18 odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach staraniem Tow. Przyj. Muzeum Narodowego odczyt dra Karola Estreichera pt. „Tragedja Wierzynka i fundacja ku jej pamięci". Po odczycie nastąpi przedstawienie ostatnich nabytków Muzeum Narodowego.

„Na szczytach świata". Wieczór przeźroczy górskich. Cz. I Europa. Objaśnienia wygłosi p. Bohdan Jaxa Małachowski. Pokaz, urządzany staraniem Pol. Tow. Geogr. i Pol. Tow. Tatrz. odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 19 w sali Instytutu Geograf., Grodzka 64.

NEKROLOGJA.

† Ś. P. WŁADYSŁAW KOŁODZIEJ, urzędnik Państw. Zakł. Azot. w Mościcach, przeżywszy lat 29, zmarł dnia 10 b. m. — Pogrzeb odbył się w niedzielę 12-go b. m. w Tarnowie.

Czosnek — naturalny środek leczniczy.

Wszyscy znamy czosnek. wiemy, że jest to białe ziele, hodowane u nas w ogrodach. używane jako przyprawa o ostrym charakterystycznym zapachu.

Czosnek znany był już w Egipcie jako czczona lecznicza roślina.

Wraz ze zwrotem medycyny ku lekom naturalnym pojawiały się prace kontrolne nad działaniem tej rośliny i jej nadzwyczajnych własnościach leczniczych. Obecnie można zacytować dziesiątki prac lekarzy o dodatniem działaniu czosnku przy cierpieniach wywołanych osłabieniem siły życiowej organizmu, wadliwej przemianie materji. sklerozie, dusznicy. zgorzeli płuc. cierpieniach przewodu pokarmowego, biegunkach. nieżytach oskrzeli i płuc a nawet gruźlicy.

Czosnek zalecany chorym z miażdżycą tętnic. już wkrótce po rozpoczęciu kuracji łagodzi przykre dla chorych objawy. Ustają bóle i zawroty głowy. mroczki przed oczami. zaparcia. bezsenność, uczucie lęku. ogólny stan depresji i inne objawy towarzyszące miażdżycy.

Działanie czosnku na niestrawność jelit jest jedyne w swoim rodzaju. Śluzówka i gruczoły przewodu pokarmowego ulegają swoistemu przestrojeniu i wyleczeniu, dzięki czemu mogą one eliminować nienormalne mikroorganizmy.

Ostry smak i zapach oraz niemiłe następstwa jak np. zgaga zniechęcały wielu do zażywania czosnku. Zwykle stosowana nalewka posiadająca dużo alkoholu. i ekstrakt sporządzony na gorąco. nie posiadają zalet surowego czosnku.

Przedsięwzięte w Laboratorjum Apteki Mazowieckiej dłuższe badania wykazały, że najodpowiedniejsza formą czosnku jako leku jest specjalnie preparowany sok — Succus Allii sativi. — Po żmudnych i długotrwałych pracach udało się otrzymać naturalny sok świeżego czosnku. zawierający energję leczniczą rośliny żywej. bez jej cech ujemnych.

Pobieranie tego czosnku trzy razy dziennie po 15—20 kropli na wodzie lub mleku nie sprawia żadnej przykrości nie wywołuje zgagi. odbijania się i specyficznego zapachu z ust. tak przykrego dla otoczenia — Jest to preparat zupełnie nieszkodliwy, wielokrotnie podawany nawet małym dzieciom przy kaszlu i zaziębieniach.

Dla ochrony przed naśladownictwem zaopatrzyliśmy nasz preparat marką F. F.

Obszerną broszurę o kuracji czosnkowej oraz nasz Przegląd Leków Naturalnych wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Apteka Czternasta M-ra W. Radwańskiego, Kraków, Lubicz 7 oraz Apteka Mazowiecka. Warszawa, Mazowiecka 10.

Życie gospodarcze.

Kary nie podlegają zwrotowi

Zasadnicze orzeczenie N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie zwrotu kar za zwłokę podatków w wypadku nadpłacenia podatku. Jedna z firm przemysłowych wystąpiła przeciwko decyzji Ministerstwa Skarbu **odmawiającej zwrotu kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych nadebranych w związku z przymusowem ściągnięciem zaliczki na podatek majątkowy.** Ponieważ w podatku majątkowym powstała nadpłata. która następnie podatnikowi zwrócono. **podatnik żądał również zwrotu stosunkowej części kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.** N. T. A. ogłosił wyrok (za Nr. 7116/23) uznający, że nadpłaty w karach za zwłokę w uiszczeniu zaliczek na podatek majątkowy **nie podlegają zwrotowi**, ponieważ ustawa uznaje zaliczkę jako wpłatę obowiązkową

—oo—

KIEDY NIE PŁACI SIĘ PODATKU OD UBOJU.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych oraz rolnictwa i reform rolnych wydał rozporządzenie z dnia 30 października br. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od uboju. Rozporządzenie to między innemi wyjaśnia. **co należy rozumieć pod ubojem we własnem gospodarstwie, nie podlegającym opodatkowaniu.**

Za „własne gospodarstwo“ nie uważa się **gospodarstwa koszar, szpitali, więzień, zakładów wychowawczych, schronisk i przytułków, hoteli. pensjonatów, domów zajezdnych, jadłodajni i t. p. zakładów, otwartych do użytku publiczności, własnych gospodarstw rzeźników. masarzy. osób handlujących mięsem oraz osób. zarządzających zakładami i przedsiębiorstwami wymienionemi wyżej.**

Obowiązki lokatora według nowego kodeksu zobowiązań.

Kodeks o zobowiązaniach. który wejdzie w życie z dniem 1 lipca przyszłego roku. reguluje m. in. sprawę najmu i dzierżawy lokali. Kodeks przewiduje. że czynsz może być płacony w gotówce lub w świadczeniach innego rodzaju. Umowa najmu nieruchomości lub pomieszczenia na czas dłuższy musi być sporządzona na piśmie. To samo obowiązuje co do umów zawartych na czas życia wynajmującego lub najemcy. Czynsz za mieszkanie winien być płacony co miesiąc zgóry.

Kodeks nakłada na wynajmującego mieszkanie szereg obowiązków dotyczących utrzymania tego mieszkania w stanie zdatnym do użytku. Drobne naprawy i wydatki połączone ze zwykłem używaniem mieszkania obciążają lokatora. Właściciel domu nie jest obowiązany do odbudowy mieszkania zniszczonego wskutek wypadku. Gdyby przy wydaniu mieszkania okazała się potrzeba napraw. które obciążają właściciela domu. albo gdyby taka potrzeba powstała w czasie trwania najmu. a właściciel domu. mimo otrzymanego zawiadomienia. nie uskutecznił tych napraw w czasie odpowiednim. to lokator może je uskutecznić na koszt wynajmującego.

Gdy w czasie wydania przedmiot najmu. np. mieszkanie. ma wady. sprzeciwiające się umowie. albo utrudniające jej używanie. lub zmniejszające użyteczność. albo gdy takie warunki powstaną później wskutek okoliczności. za które najemca nie odpowiada. wolny on jest przez czas trwania wady od obowiązku płacenia odpowiedniej części czynszu.

Gdyby mimo istniejącej wady czynsz został zapłacony w całości. to najemca może żądać zwrotu wpłaconej sumy w odpowiednim stosunku.

„Spółdzielnie szkolne“.

Od pewnego czasu można zauważyć w prasie **krytykę działalności spółdzielczych sklepików szkolnych.** Występuje się w niej zupełnie słusznie przeciwko **niepotrzebnemu wytwarzaniu konkurencji dla kupców opłacających podatki**, oraz kierowaniu uwagi młodzieży na sprawy drugorzędne z istotą szkoły i nauki niewiele mające wspólnego.

Oczywiście. że sama idea spółdzielczości posiada pierwszorzędne walory szczególniej w Polsce. ale powinna być stosowana racjonalnie: młodzież można z tą ideą w szkole obznajamiać. ale na praktyczne jej stosowanie ma czas później. po spończeniu nauki.

Krytyka dzisiejszej spółdzielczości szkolnej spotkała się ostatnio z kontratakiem ze strony półurzędowej „Gazety Polskiej“. — Twierdzi ona. że najpierw ruch ten jest jeszcze mały. gdyż nie przekracza np. 55% **szkół powszechnych**, że obroty są w owych spółdzielniach tak małe. iż nie uszczupla to dochodów podatkowych skarbu państwa. a najważniejsze. że sklepiki takie są „znakomitem pogotowiem ratunkowem“ dla uczniów zapominalskich. Wyborny argument! Ale i humorystyczny! Ciekawe tylko, że „Gazeta Polska“ pomija zupełnem milczeniem zarzuty kupiectwa nękanego dziś nietylko kryzysem. ale i tego rodzaju nieprzemyślanemi imprezami. A szkoda. gdyż z tych samych wywodów wynika. że **są spółdzielnie. których obrót 10-miesięczny wynosi nawet 1.454 zł.** Niestety. nie wiadomo. **jaki jest ogólny obrót wszystkich sklepików szkolnych, gdyż te cyfry dałyby dopiero właściwy obraz.** W każdym razie żądanie kupców. którzy domagają się **zwinięcia sklepików szkolnych**, jest w tych warunkach najzupełniej słuszne i dziwić się tylko można. że dawno już nie zostało pozytywnie załatwione. Inna sprawa. że warto by może zainicjować jakąś ankietę na temat istotnej wartości owych sklepików szkolnych. ankietę dla nauczycieli i rodziców. któraby wyświetliła. jakie są naprawdę korzyści czy straty młodzieży, zajmującej się tą pozaszkolną zabawką.

Koncesja dla kartelu cukrowego nie będzie odnowiona.

Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło — według wiadomości z Warszawy — w roku przyszłym nie odnowić koncesji dla kartelu cukrowego. Krok ten ma wpłynąć na obniżenie cen cukru w kraju.

Niezależnie od tego ministerstwo przemysłu i handlu ma przystąpić do rewizji t. zw. funduszu eksportowego. który odgrywał w kalkulacji cen artykułów kartelowych niepoślednią rolę. Ma to w rezultacie wpłynąć na wydatną zniżkę cen nietylko cukru. lecz także cen węgla i innych artykułów. eksportowanych przez kartele zagranicę.

Wpływy z drugiej raty pożyczki.

Wpływy z drugiej raty pożyczki narodowej przyniosły około 25 milj. zł. Gdyby wszyscy subskrybowani wykorzystali przyznaną rozporządzeniem ministra skarbu ulgę w kierunku rozłożenia subskrybowanej sumy na 10 rat. to ogólna suma wpływów II raty winnaby wynieść 23 milj. zł. Skutkiem tego. że wielu subskrybentów nie skorzystało z tej ulgi. wpływ pokrył optycznie niedobór spowodowany opieszałością części subskrybentów.

Giełda krakowska.

Kraków, 13. 11. 4½% skonwertowane obligacje komunalne Banku Krajowego 37. Dolar 5.55—5.65. Londyn 28.20—28.70, Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

W obrotach prywatnych płacono za dolary 5.55 zł., sprzedawano po 5.60 zł. Notowania utrzymały się na poziomie tym samym co w sobotę. Również w Zurychu notowania utrzymały się na poziomie z soboty. Bank Polski płacił po 5.53 zł.

Radjo.

„NIEMASZ TRONU BEZ RADJA“.

Depesze ze Szwajcarji podają, że Wielki Negus, władca Abisynji, uważający się za „króla królów“, zakupił w Szwajcarji 3-silnikowy samolot pasażerski. Aparat obsługiwał jeszcze doniedawna linję szwajcarsko-angielską „Swiss—Air“. Samolot dostarczony ma być do stolicy abisyńskiej — Addis Abeba. w końcu listopada b. r. Poleci na nim do Abisynji znany lotnik szwajcarski p. Walter Mittelholzer. Egzotyczny cesarz polecił przebudować kabinę samolotu tak. aby środek pomieszczenia zajął wielki fotel z rzeźbionemi emblemami domu panującego w Abisynji. Rysunek, który podają ilustracje szwajcarskie, nadaje fotelowi formę tronu. obok którego zainstalowana będzie superheterodyna typu, którą markiz Marconi ofiarował niedawno Papieżowi. Władca afrykański podkreślił wyraźnie potrzebę tej instalacji. wypowiadając przytem charakterystyczny pogląd na znaczenie radjofonji. bez której dziś „żaden tron nie mógłby się obejść“. Dla skuteczniejszego korzystania z urządzenia radjowego. Negus polecił wyłożyć ściany kabiny materjałem izolacyjnym. aby łoskot motorów nie głuszył odbioru.

ŚPIEWAJĄCY WIEDEŃ I JEGO SZLACHETNY WSPÓŁZAWODNIK.

W prasie austrjackiej ukazał się interesujący wywiad z dyrektorem muzycznym radjostacji wiedeńskiej, profesorem Kaba[illegible]. Znajdujemy w nim plan programowy stacji wiedeńskiej na sezon zimowy 1934 roku.

Radjofonja austrjacka zapowiada w tym planie szereg interesujących transmisyj operowych. z udziałem najwybitniejszych sił. Zasadnicze pozycje są następujące: w planie utrzymano po trzy transmisje miesięcznie z Opery Wiedeńskiej, a ponadto transmisje operowe ze studja. Prof. Kabasta zapowiada następujące opery: „Wampira“ — Marschnera: „Stradellę“ — Flotowa: „Zamarłe Oczy“ — Lahmana: „Don Kichota“— Kienzla: „Zakazaną Miłość“ — Wagnera: „Fredegundis“ — Schmidta i inne. Pozatem poemat symfoniczny Rezniczka. Czwartą Symfonję — Schmidta i kompletny cykl symfonicznych dzieł — Ryszarda Straussa Podobnie. jak to. przyjęto w dziale artystycznym programów Polskiego Radja. radjofonja austrjacka rozszerza znacznie granice czasu poświęcone muzyce poważnej. ludowej i oczywiście. co jest charakterystyczne dla Wiednia — niezrównanym operetkom wiedeńskim. Plan zapowiada również szereg transmisyj zagranicznych. między innemi z radjostacyj polskich. które stawia na pierwszem miejscu.

O CZEM KAŻDY POSIADACZ RADJA WIEDZIEĆ POWINIEN?

Prawo do anteny. Posiadaczom zezwoleń przysługuje prawo umieszczania urządzeń antenowych na prywatnych gruntach i nieruchomościach. w których obrębie zamieszkują, po uprzedniem zawiadomieniu właściciela i pod warunkiem wyrównania strat. na jakie narażony został właściciel nieruchomości przez założenie anteny.

Umowy sprzeczne z powyższą zasadą są z samego prawa nieważne.

Urządzenia antenowe. zakładane w pobliżu lotnisk cywilnych i wojskowych, podlegają specjalnym przepisom. wobec czego w tych wypadkach należy porozumieć się z zarządem danego lotniska.

Zabezpieczenie anten zewnętrznych. Anteny zewnętrzne nie mogą krzyżować się z nieizolowanemi przewodami prądu silnego, ani biec w pobliżu tych przewodów, a również nie wolno, ażeby anteny zewnętrzne krzyżowały się z nieizolowanemi przewodami telefonicznemi i telegraficznemi.

Anten nie wolno ponadto umocowywać do słupów i stojaków przewodów elektrycznych, telefonicznych i telegraficznych.

Na przeprowadzenie anteny przez drogi i place publiczne należy uzyskać pozwolenie właściwej władzy administracyjnej, czuwającej nad bezpieczeństwem publicznem.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Środa, 15 listopada 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 7.00 Aud. poranna z Warsz.; 11.25 Program na dz. bież.; 11.30 Transm. z Warsz.; 11.45 Wiad. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; o 12.30 Dziennik połudn. z Warsz.; g. 15.30 Transmisje z Warsz.; 16.40 Odczyt „Bridge“; 16.55 Transmisja z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Stary Kraków“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warsz.; 22.15 Muzyka lekka i tan.; W przerwie o 23.00 wiad. meteorol. z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 12.05 Orkiestra Jacka Hyltona (płyty); 17.50 Akcja „Radjo — dzieciom“.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bież. 11.30 Przegl. Prasy; 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południ.; 12.35 Wiadom. meteorol.; 12.38 Płyty; Pogadanka K. Stromengera; 15.30 Wiadom. gospod.; 15.40 Trio J. Brahmsa; 16.10 Program dla dzieci; 16.40 Skrzynka pocztowa; 16.55 Arje pieśni; 17.20 Recital fortep.; 17.50 „Skrzynka poczt. roln.“; 18.00 „O umiędzynarodowieniu łaciny“; 18.20 Transkrypcje jazzowe; 18.45 „Sylwety Akademików Literatury. VI Karol Hubert-Rostworowski“; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 „Maszyna a poezja“; 19.40 Wiadom. sport.; 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na tem. „Skarb i finanse“; 20.15 Koncert muzyki lekkiej; 21.15 „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej“; 21.30 Recital skrzypcowy; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki.

Katowice; (408.7 m.) G.: 16.40 Skrzynka poczt.; 19.10 „Kamera minjaturowa, jej wpływ i znaczenie w rozwoju współczesnej fotografji“; 23.00 Skrzynka poczt.

Wypadek. — Czemu chodzisz o kulach?
— Wypadek na kolei.
— Nie możesz chodzić bez kul?
— Mój lekarz mówi: tak, mój adwokat: lepiej nie!

Zniesienie angielskiej soboty.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Niektóre instytucje miejskie otrzymały już zawiadomienie, że z dniem 1 stycznia zniesione będą t. zw. angielskie soboty. Jeżeli chodzi o robotników, to zniesienie 46-godzinnego tygodnia pracy da się poważnie odczuć na rynku pracy, gdyż ilość pracy dostarczonej przez zajętych na 1 stycznia robotników wzrośnie o 4 proc. W tych warunkach **przedsiębiorstwa będą mogły zmniejszyć stan załóg o około 4 proc., zatem, licząc w przybliżeniu, o taki procent wzrośnie z powodu zniesienia angielskiej soboty bezrobocie.**

Jak wiadomo, niedawno wprowadzono Fundusz Pracy i z zarobków robotników ściąga się na ten cel około 2 proc.: 1 proc. od robotników, 1 proc. od przemysłowców. Teraz po zniesieniu soboty angielskiej zwiększa się znowu pracę robotników o 4 proc.

CENTRALA ZAMÓWIEŃ WĘGLA.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Wobec wypowiedzenia przez kopalnie węglowe dotych czasowej konwencji, regulującej produkcję i eksport węgla wysuwane są różne projekty reformy organizacji przemysłu węglowego w Polsce. M. i. mówi się o **utworzeniu państwowej centrali zamówień i dostaw węgla**, któraby miała rozdzielać między kopalnie zamówienia na węgiel dla instytucyj państwowych, samorządowych i zamówienia prywatne.

OPŁATY W SZKOŁACH.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Władze państwowych szkół średnich przypomniały uczniom i rodzicom, iż **dnia 20 listopada br. przypada prekluzyjny termin uiszczania półrocznej taksy administracyjnej.** Opłata wynosi 110 zł. Przypomnieć należy, że z ulgowej opłaty administracyjnej w państwowych szkołach średnich w wysokości 50 proc. pełnej opłaty korzystać mogą dzieci czynnych funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, o ile wykazują dostateczne postępy w naukach i dobre sprawowanie z zastrzeżeniem, że rodzice nie posiadają znaczniejszego majątku.

—o—

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Państwowy Instytut Eksportowy organizuje wystawę ruchomą polskich wyrobów przemysłowych dla krajów Bliskiego Wschodu. W wystawie ma wziąć udział 100 fabryk, wyrabiających artykuły, mogące liczyć na zbyt na rynkach krajów lewantyńskich. Projektowane jest, by wystawa urządzona była najpierw w Aleksandrji i w Kairze, następnie w Tel Awiwie, poczem przeniesiona byłaby do Bagdadu i Stambułu.

——oo——

GIEŁDA W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 173.33, Holandja 359.25, Londyn 28.50, Nowy Jork 5.56, kabel 5.58, Paryż 34. 86, Szwajcarja 172.55, Sztokholm 147.50 Włochy 46.84. Obroty małe, tendencja przeważnie mocniejsza.

W obrotach pozagiełdowych dolar w banknotach 5.62, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9, marka niem. w banknotach 210, dewizy na Berlin 210—212.

Pożyczka budowlana 37.90, stabilizacyjna 51.63, premjowa dolarowa 48, konwersyjna 49, pożyczka dolarowa 58.50, kolej inwest. 49.75. Bank Polski 79.50. Cukier 22, Lilpop 11, Starachowice 9.80. Haberbusch 38.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, podobnie dla listów zastawnych i akcyj.

Z pożyczek niepaństwowych pożyczka dolarowa śląska 38.50.

ZNIŻKA DOLARA.

Londyn, 13 listopada. Po chwilowej poprawie zaznaczyła się na dzisiejszych rynkach dewizowych nowa zniżka kursu dolara, który w Londynie spadł do 5.14 i pół, w Paryżu do — 15.95, w Zurychu do 3.20 i trzy czwarte i w Amsterdamie do 1.55.

———•———

WYPADEK W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia 13. 11. (PAT.). Na redzie portu gdyńskiego w czasie zarzucania kotwicy szwedzkiego motorowca „Lisa", łańcuch pociągnął za sobą leżącą obok linę stalową, **która zaplątała się o togę kapitana statku Carla Dohlberga.** Kpt. Dohlberg doznał skomplikowanego złamania prawej nogi poniżej kolana. Motorówka pilotowa przewiozła rannego do kapitanatu portu, a **wezwana karetka pogotowia odwiozła go natychmiast do szpitala św. Wincentego**, gdzie kapitan Dohlberg pozostanie przez dłuższy czas na kuracji.

ŚMIERĆ 2 GÓRNIKÓW.

Sosnowiec 13. 11. (PAT.). Na terenie szybiku w Wojkowicach-Komornych zawaliła się ściana, przysypując **górnika Jana Hutmańskiego. Hutmański poniósł śmierć na miejscu.**

Królewska Huta, (PAT.) W podziemiach kopalni „Lisandra" oberwały się masy węgla, **przysypując 27-letniego górnika Stefana Schulza**, który po przewiezieniu do szpitala **zmarł na skutek odniesionych ran.**

Wyjaśnienie w sprawie poborów starostów.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Wobec podnoszonych przez wojewodów wątpliwości co do sposobu obliczania i wypłaty dodatku samorządowego dla starostów i ich zastępców, wydało Ministerstwo Spr. Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu szczegółową instrukcję w tej mierze. Ministerstwo wyjaśniło, iż podstawą do obliczania 100 proc. dodatku samorządowego dla starosty powiatowego jako przewodniczącego wydziału powiatowego jest **kwota pełnego uposażenia, przysługującego mu ze skarbu państwa.** Dodatek mieszkaniowy natomiast nie wchodzi do podstawy obliczeniowej samorządowego dodatku. Podobnie 25% dodatek samorządowy dla zastępcy starosty ma być obliczony od uposażenia jednak bez dodatku mieszkaniowego. Dodatki powyższe płacone być mają miesięcznie z dołu w dniu wypłaty uposażenia, pobieranego ze skarbu państwa a więc z reguły w dniu 1 każdego miesiąca. **Jeżeli powiatowy związek samorządowy dostarcza starości, jako przewodniczącemu wydziału powiatowego. mieszkania, w takim wypadku wojewodowie potrącać mają z kwoty należnego ze skrabu państwa uposażenia służbowego starosty powiatowego kwotę dodatku mieszkaniowego i przekazywać ją mają właściwemu powiatowemu związkowi samorządowemu.**

Uposażenie sołtysów.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. opracowało **projekt rozporządzenia o wynagrodzeniu sołtysów.** Projekt przewiduje, iż przy odległości siedziby sołtysa od urzędu gminnego nieprzekraczającej 5 km. i przy liczbie ludności od 50 do ponad 3.000 **wynagrodzenie sołtysów wynosić będzie od 7 do 50 zł. miesięcznie.** Przy liczbie ludności do 50 osób wynagrodzenie sołtysa wyniesie ma **5 zł. miesięcznie.** Przy odległości siedziby sołtysa od urzędu gminnego, wynoszącej od 5 do 10 km. wynagrodzenie sołtysa będzie podwyższone o 5 do 10 proc., a przy odległości ponad 10 km. 10 względnie 20 proc. W gromadach na skomasowanych gruntach powyższe stawki wynagrodzenia mogą być podwyższone o dalsze 10 procent. Sołtysowi, delegowanemu służbowo do miasta powiatowego, odległego ponad 10 km. od siedziby sołtysa, **przysługuje z funduszu gminy dieta w wysokości 4 zł. dziennie oraz zwrot kosztów podróży.** Uposażenie sołtysów płatne jest z dochodów gromadzkich. Gdy gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków, uposażenie sołtysa pokryje się z funduszów gminy.

———•———

Lubbe przestał milczeć.

Berlin 13 listopada. Sensacja dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu było wyjątkowo przytomne zachowanie **van der Lubbego.** Już przy wprowadzeniu oskarżonych na salę zauważono zmianę w zachowaniu Lubbego. **Trzymał on głowę podniesioną do góry, nie tak jak dotychczas, stale spuszczoną na piersi.** Po raz pierwszy rozglądał się też po sali z zainteresowaniem.

Rozprawa przedpołudniowa nie zawierała ciekawszych momentów.

Po południu zeznawał jako świadek poseł hitlerowski do Reichstagu dr. **Albrecht**, który wedle zeznań portjera Wendta podczas pożaru Reichstagu szybko wybiegł z portalu piątego Reichstagu, został jednak przez policję zatrzymany i wylegitymowany. Na pytanie przewodniczącego co robił w Reichstagu, dr. Albrecht oświadczył: Mieszkałem wtedy w pensjonacie odległym o 50 m. od Reichstagu. Wieczór w dniu 27 lutego leżałem u siebie w łóżku, ponieważ miałem grypę. Gdy usłyszał, jak posługaczka na korytarzu zawołała, że **pali się Reichstag**, zerwał się z łóżka i mimo choroby pobiegł do Reichstagu, gdzie w szafce miał **schowane ważne dokumenty rodzinne.** Po zabraniu papierów wybiegł szybko z Reichstagu i pobiegł do domu. Torgler zwraca świadkowi uwagę, że przecież musiał czytać w gazetach, iż była tam mowa o pospiesznem opuszczaniu Reichstagu przez Torglera i Koenena. Zapytuje, dlaczego o tem nie doniósł policji, bo przecież można było Albrechta wziąć za Torglera. Świadek oświadcza, że nie uczynił tego z tego względu, iż **między nim a Torglerem niema podobieństwa.** Na tem skończył przewodniczący przesłuchanie Albrechta i zwolnił go.

Fryzjer z Hennigsdorfu **Grawe** zeznaje, że 26 lub 27 lutego rano widział w bramie swego domu van der Lubbego w towarzystwie siostry komunisty Schmidta i 3 innych osób. Na pytanie przewodniczącego **Lubbe** oświadcza, że do Hennigsdorfu przybył ze Szpandawy, gdzie brał udział w manifestacji publicznej partji narodowo-socjalistycznej. Osób, z któremi w bramie domu Grawego rozmawiał, **nie znał zupełnie.** Wstąpił przypadkowo do tego domu ponieważ był głodny. Poprosił i otrzymał posiłek. Na pytanie prokuratora, czy został do tego domu przysłany i jak doszło do spotkania z siostrą Schmidta, Lubbe oświadcza, że zauważył na podwórcu jakąś kobietę, więc poszedł do niej i poprosił, aby mu dała co zjeść. Na pytanie adwokata Teichertą, gdzie otrzymał posiłek, w mieszkaniu, czy na podwórzu, Lubbe oświadczył, że **pod drzwiami.** Pieniędzy nie otrzymał od nikogo. Na dalsze pytania **Lubbe zaprzecza, aby miał jakie polecenia do kogokolwiek w Hennigsdorfie**, oraz oświadcza, że rozmowa jego z siostrą Schmidta trwała 5 minut, co potwierdza również świadek Grawe. Na pytanie przewodniczącego **Lubbe oświadcza, że nie wiedział, iż rozmawiał z komunistami.** Na pytanie Dymitrowa, Lubbe oświadcza, że ostatnią noc przed pożarem Reichstagu spędził w azylu w Hennigsdorfie, gdzie był jeszcze drugi osobnik, z którym jednak nie rozmawiał. Rozmawiał natomiast z urzędnikami azylu. Na drugi dzień poszedł sam do Berlina. Dymitrow wskazuje, że mówiono już, iż **Hennigsdorf był twierdzą komunizmu** i zapytuje Lubbego, czy widział tam komunistów, na co tenże daje odpowiedź przeczącą. Wobec tego Dymitrow pyta go, czy byli tam hitlerowcy.

Lubbe: Tak, narodowych socjalistów widziałem.

Przewodniczący: Mieszkało tam wielu komunistów?

Lubbe: Nie wiem.

Przew.: A było tam dużo narodowych socjalistów?

Lube: Tak.

Przew.: **Skąd pan to wie?**

Lubbe: **Widziałem ich w mundurach.**

Następnie Dymitrow stawia Lubbemu **szereg pytań zmierzających do wyjaśnienia**, jaką rolę odegrał pobyt Lubbego w przytułku w Hennigsdorfie, w pożarze Reichstagu, jednakże przewodniczący oddala te pytania, wskazując, że nie są subjektywne. Wszelkie dalsze pytania Dymitrowa dotyczące przebiegu podpalania, zostały również uchylone. Przewodniczący zaznacza, że **nie chce rozpatrywać tej sprawy od nowa.** Na pytania przewodniczącego Lubbe oświadcza, że **podpalenia dokonał sam, bez niczyjej namowy. Materjał palny przyniósł w pakietach. Twierdzi on, że płynnego materjału palnego nie posiadał.** Dalsze pytania przewodniczący uchyla, wskazując, że szczegóły tej sprawy będą jeszcze raz dokładnie zbadane w terminie późniejszym, poczem rozprawę odroczył do jutra.

Duca tworzy rząd w Rumunji.

Bukareszt, 13. 11. (PAT.) Późnym wieczorem w niedzielę narada króla z przedstaw. stronnictw została ukończona. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał **Duca**, który ma uformować nowy rząd w porozumieniu z Jerzym **Bratianu i min. Goga.** Skład gabinetu prawdopodobnie będzie wiadomy dopiero w poniedziałek wieczorem.

LIBERALI OBEJMĄ RZĄDY.

Bukareszt, 13. 11. (PAT.) Opinja publiczna Rumunji zajęta jest żywo przesileniem rządowem, uważając, że **oznacza ono usunięcie od rządów partji narodowo-chłopskiej na czas dłuższy.** Większość tek w nowym gabinecie obejmą **liberali.** Jedynie teka spraw zagranicznych, którą zatrzyma prawdopodobnie **Titulescu** i obrony narodowej, której obsadzenie rezerwuje sobie król, pozostać mają poza dyspozycją partji. Jako przyczynę cofnięcia przez króla zaufania do rządu **Vaidy Vojevoda** wymieniają brak stanowczości tego ostatniego w zwalczaniu skrajnego ruchu prawicowego **w kraju, co doprowadziło do podkopania autorytetu rządu i do naruszenia porządku w wielu miejscowościach opanowanych przez skrajne** ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne **nie ukrywają, że ich rząd zajmie się energicznie likwidacja wywrotowych ruchów nacjonalistycznych w Rumunji.**

———•———

Londyn, 13 listopada. Wedle doniesień z Czang Czunu, rząd mandżurski wydał obwieszczenie, wedle którego **każdy obywatel państwa szerzący pogłoski o groźbie wojny sowiecko-japońskiej karany będzie ciężkiem więzieniem.**

Uniw. Warsz wciąż zamknięty.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Sprawa uruchomienia Uniwersytetu Warszawskiego **nie ruszyła z miejsca. Do tej pory nie jest znany** jakiś bliższy **termin wznowienia wykładów. Czynniki decydujące stoją na stanowisku, że w tej chwili wysuwać jakiś termin jest jeszcze** zawcześnie. W tych warunkach **bezczynność** wszechnicy warszawskiej **może się przeciągnąć.**

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Zawieszone w ubiegłym tygodniu na trzech wyższych uczelniach stolicy Politechnice, Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego i Szkole Głównej Handlowej **wykłady zostały w dniu dzisiejszym wznowione. Praca odbywa się normalnie, wszędzie panuje spokój.**

WYROK W SPRAWIE ZAJŚĆ.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) Sędzia dyscyplinarny Uniw. Warsz. ogłosił wyrok w sprawie studenta pierwszego roku **Czesława Szymańskiego**, który stanął przed sądem dyscyplinarnym pod zarzutem udziału w bójce w czasie ostatnich zajść uniwersyteckich. P. Szymańskiego sędzia uwolnił o dwiny. Biuro rektorskie Un. Warsz. przesłało Ministerstwu Oświaty odpis wszystkich zapadłych wyroków dyscyplinarnych, jak tego wymagają nowe przepisy. Ministerstwo może w przeciągu dni 14 zgłosić zażalenie. Prawo zażalenia przysługuje także rektorowi. W kołach akademickich budzi zainteresowanie kwestja poboru opłat w czasie nowych wpisów. Wypadek taki zdarzyłby się po raz pierwszy na wyższej uczelni.

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.) W miejsce zmarłego pos. Ant. Piekarskiego wchodzi do Sejmu z listy B. B. nowy poseł Wojciech Byczyński, inspektor kasy chorych w Sosnowcu.

ZJAZD CH. Z. Z.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Na zjeździe Rady Głównej Chrz. Zw. Zawodowych prezesem wybrany został poseł Bryła.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI.

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Dziś wieczorem wyjechało z Warszawy do Palestyny 284 emigrantów żydów. Emigranci z Konstancy do Palestyny jadą na pokładzie polskiego okrętu „Polonia".

JEDNOLITA OPŁATA ZA TELEGRAMY.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Minister poczt wydał nowe rozporządzenie, usprawniające obsługę telegraficzną. **Ustanowiono stałą taryfę opłat za wszelkie rodzaje telegramów.** Ponieważ w niektórych miejscowościach depesze nadchodziły z opóźnieniem z powodu niedokładnego oznaczenia przez nadawcę miejsca zamieszkania adresata, przeto Ministerstwo poleciło przyjmować blankiety depeszowe tylko z dokładnie określonym adresem.

——•oo•——

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Zmarł dziennikarz Stan. Cieszkowski, ojciec artystki Haliny Cieszkowskiej.

Warszawa, 13. 11. (Telef. wł.). Do Warszawy w sprawach służbowych przybył wojewoda tarnopolski pułk. Maruszyński.

Jak zamordowano króla Afganistanu?

Londyn, 13 listopada. Wedle oficjalnego **doniesienia z Kabulu, zamordowanie króla Nadir Khana nastąpiło w pałacu królewskim podczas rozdawania nagród akademickich. Morderstwa dokonał służący dawnego przyjaciela króla, Ghulima Nabbiego, który przed rokiem stracony został za spisek przeciw królowi. Służący nazwiskiem Khalik Khalia chcąc pomścić śmierć swego pana, skorzystał z okazji otwarcia pałacu królewskiego dla laureatów nagrody królewskiej i trzema strzałami rewolwerowymi zabił króla na miejscu. Sprawca został natychmiast ujęty. Straż z trudem tylko zdołała go uchronić przed zemstą zebranych w pałacu studentów, którzy byli świadkami zamachu.**

ANTYSEMITYZM W PŁDN. AFRYCE.

Kapstad, 13. 11. (PAT). Fala **antysemityzmu rozszerza się w kraju i przybiera poważne rozmiary. Wyroki śmierci tajnej organizacji** pod swastyką nadesłano wielu przywódcom i kupcom żydowskim. Poseł żydowski **Aleksander zażądał od rządu przedsięwięcia środków** obronnych wskazując, że niemieckie okręty wyładowują masy literatury antyżydowskiej w portach południowej Afryki i że ruch tutejszych „szarych koszul" jest popierany funduszami, płynącemi z zagranicy.

——oo——

M. BOUÉ. 5

Dziwna przygoda

Teofrasta Lefebre.

przekład Br. J. Falka.

Wynikałoby z tego, że nazwisko jej mogło być znane w pewnych kołach. Szlachetne rysy, delikatne członki, białe i drobne ręce, wszystko wskazywało, że zmarła należała do lepszych sfer towarzystwa. Spodziewano się, że wiadomość o dokonanej zbrodni, o której dzienniki rozpisały się szeroko, przeniknie w koła znajomych ofiary i ułatwi poszukiwania albo, że rodzice i krewni jej zawiadomią policję o zniknięciu nieznajomej i zjawią się w Morgue, celem stwierdzenia tożsamości zwłok.

A jednak, wbrew przypuszczeniom, nikt nie rozpoznał zmarłej, której podobiznę umieściły wszystkie prawie dzienniki w miljonach egzemplarzy, nikt nie rzucił światła na tę zagadkową sprawę i nikt nie dostarczył władzom najmniejszych wskazówek, któreby ułatwiły śledztwo.

Tajemnica, osłaniająca nazwisko zmarłej nadawała całej tej zagadkowej sprawie piętno niesamowite.

Na szczęście, podobnie jak wody jeziora, poruszone przez wicher lub burzę, wracają stopniowo do normalnego stanu, tak i umysł Teofrasta, oparłszy się ostatecznie przeciwnościom losu w postaci nieprzewidzianych i nieznanych w jego życiu wypadków wracał zwolna do dawnego stanu błogiej apatji. Zrazu widział Teofrast, że okoliczności przemawiają przeciw niemu i serce jego zamierało z przerażenia, wkrótce jednak niewinność jego stała się oczywista i nieulegająca żadnej wątpliwości.

Tymczasem jednak czekały go nowe niespodzianki. Pewnego wieczoru znalazł na szafce nocnej parę spinek męskich, które do niego nie należały. Kto bawił w mieszkaniu w czasie jego nieobecności, kiedy drzwi były na klucz zamknięte? Kto zostawił u niego spinki od koszuli?... Nowa tajemnica.

Oglądnąwszy dokładnie cały pokój i nie znalazłszy poza spinkami nic ciekawego, ułożył się do snu i po pewnym czasie usnął. Nagle obudził go jakiś szmer. Otworzył ostrożnie jedno oko, potem drugie i nie ruszając się, rozglądnął się dokoła. Światło księżyca, przenikające przez okno do wnętrza pokoju, sprawiało, że wszystkie przedmioty widać było zupełnie wyraźnie.

Teofrast ujrzał zatem w mglistej poświacie księżyca jakiś cień ludzki, który skradał się między krzesłami w stronę jego łóżka i podszedłszy bliżej zatrzymał się.

Czyżby to był złodziej? Teofrast nie ruszał się. Wkońcu, kiedy cień zniknął, zdobył się na odwagę i zapytał:

— Kto tam?

Nikt nie odpowiadał. Teofrast sięgnął po rewolwer — stary i zupełnie nieszkodliwy — który kupił okazyjnie i który dla wszelkiego bezpieczeństwa kładł zawsze na szafce nocnej. Potem, zapominając o nakazie oszczędności, zapalił świecę.

Skradając się, jak myśliwy, do każdego kąta mieszkania, usiłował wytropić nieprzyjaciela. Stwierdził, że drzwi do pokoju były zamknięte na klucz i że wszystkie zamki były nienaruszone.

— W jaki sposób wszedł ów cień do mieszkania? — pomyślał.

Nie znalazłszy nic podejrzanego, zdobył się na bohaterski wysiłek. Dokonał drobiazgowych oględzin całego mieszkania, zaglądając pod meble, poza firanki i do każdego ciemnego kąta.

Ale cień przepadł. A drzwi i okna były zamknięte na klucz.

— Czyżbym śnił? — rzekł do siebie Teofrast.

Nie, nie śnił. Przekonał się o tem, stwierdziwszy, że para spinek, które znalazł na szafce nocnej, zniknęła bez śladu.

Zabrał je, bez wątpienia, tajemniczy cień. A więc cień ten złożył mu wizytę w określonym celu. Dlaczego? Wszystko to było bardzo dziwne i tajemnicze.

Teofrast bał się wrócić do łóżka. Spędził noc bezsennie i wczesnym rankiem udał się do komisarjatu, aby złożyć odpowiednie zeznanie.

Spisano z nim protokół, który niczego nie wyjaśnił.

— Ten człowiek jest warjatem, albo nie — rozmyślał komisarz. — Przyjmijmy, że jest tylko półwarjatem. Ma chwile zamroczenia i okresy trzeźwości. Bądź co bądź jednak trzeba przyznać, że w jego mieszkaniu dzieją się dziwne rzeczy.

Wszystkie te wypadki wstrząsnęły umysłem biednego Lefebre'a i osłabiły go pod względem fizycznym. Pewnego dnia uczuł się chory.

Rzecz naturalna, że wrócił do domu z gorączkowym pośpiechem, zniecierpliwiony i podrażniony. Pierwszy raz zdarzyło się od lat zgórą dwudziestu, że zawitał do swego mieszkania o tak niezwykłej godzinie.

Wszedł szybko do sypialni. I nagle stanął, jak wryty, nie wierząc wprost swoim oczom. Na łóżku jego siedziała kobieta. Tym razem jednak była to kobieta żywa. Obok niej stał jakiś mężczyzna, który na widok Teofrasta zmierzył go wzrokiem piorunującym.

W jednej chwili Teofrast zapomniał, że jest chory.

Z nadludzkim wysiłkiem opanował się, zamknął drzwi i zbiegł do mieszkania odźwiernej, której opowiedział w kilku słowach o nowej niespodziance.

— Trzeba natychmiast dać znać o tem policji — zadecydowała pani Grimbois. — Ignacy, leć... Nie zwlekaj...

Słysząc rozkaz swojej połowicy, Ignacy poleciał, jak na skrzydłach. W dziesięć minut później, podczas gdy Teofrast czekał zmieszany i przerażony, przybyli komisarz i ajenci policji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.